

PRZEGLĄD

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Handel musi zdać przedświąteczny egzamin

Projekt zmian w systemie zasiłków chorobowych

Biurowo Prasowe Rządu informuje: Prezydium Rządu omówiło 6 bm.

aktualna sytuacja rynkowa i stan zaopatrzenia w okresie przedświątecznym.

Z informacji ministra handlu wewnętrznego i usług wynika, że handel zgromadził wystarczające zapasy podstawowych artykułów spożywczych, takich jak: mąka, cukier, olej, oliwa z oliwek, warzywa, jabłka. Zaopatrzenie w te artykuły będzie w grudniu lepsze niż w całym roku.

Przewiduje się, że w grudniu br. poprawie ulegną dostawy mięsa, wzbogaci się jego asortyment, zwiększy się zwłaszcza udział mięsa wieprzowego. Więcej niż przed rokiem będzie wedzonek, szynki, baleroni, boczek oraz trwałszych gatunków kiełbas. Za środki dewizowe „Pewexu” zakupiono 8 tys. ton kurcząt do sprzedaży w systemie reglamentacji.

Nie powinno być trudności w zaspokojeniu popytu na mleko, twarog i śmietanę. Dostawy tłuszczów z przemysłu gwarantują realizację zwiększonych norm sprzedaży.

Mniejsza natomiast będzie podaż jaj. W związku z tym postanowiono aby do produkcji ciast kierować masę i proszek jajowy, zaś jajka przeznaczyć do sprzedaży dla ludności. Zwiększone będą dostawy papierosów nie obietnych reglamentacji. Wprowadzono możliwość zamiany 1/2 litra wódki na 2 butelki wina importowanego lub szampana.

Dostawy karpia na święta wyniosą ok. 12 tys. ton, co w porównaniu z latami ubiegłymi jest o 15% wyższe. (Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat Komendy Wojewódzkiej MO

Po rozpatrzeniu wniosku Wojewódzkiej Tymczasowej Rady PRON w Łodzi komendant wojewódzki MO, płk mar Bronisław Moczowski, wydał decyzję o zwolnieniu wszystkich internowanych mieszkańców województwa łódzkiego, przebywających w ośrodkach w Kwidzynie i Kielcach.

MINISTER D. USTINOW:

Zapędy pretendentów do rządzenia światem są pozbawione perspektyw

Przemawiając na zebraniu aktywu partyjnego Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, minister obrony ZSRR marszałek Dmitrij Ustinow stwierdził, że polityka USA i tych, którzy idą jej śladem, nabiera coraz bardziej niebezpiecznego charakteru. Wbrew istnieniu obecnie obiektywnym realiom, a w ostatecznym rachunku również wbrew zdrowemu rozsądkowi, Waszyngton nadal czyni wszystko, aby pod względem wojskowym prześcignąć Związek Radziecki, a tym samym mieć wolną rękę w zdobyciu dominacji nad światem. Temu celowi służy nieby-

wła intensyfikacja czynionych przez imperializm przygotowań do wojny. W ciągu trzydziestu pięciu powojennych lat same tylko Stany Zjednoczone wydały na cele militarne 2 biliony dolarów. Obecnie zaś w najbliższych pięciu latach (1983-1987) planują wydanie na te cele ponad 1,6 biliona dolarów, przy czym 1/3 część tych kolosalnych sum przeznaczają na rozwijanie strategicznych sił ofensywnych i wszelkiego rodzaju zbrojeń jądrowych.

Niedawno prezydent USA powziął (Dalszy ciąg na str. 2)

Za granicą o Polsce

Duże zainteresowanie przemówieniem W. Jaruzelskiego

W dalszym ciągu wiele uwagi poświęcają główne agencje prasowe, a także komentatorzy wielu dzienników wystąpieniu premiera W. Jaruzelskiego na centralnej akademii górniczej w Jastrzebiu. Komentatorzy zwracają uwagę, że szef rządu polskiego poddał ostrej krytyce antypolską politykę Stanów Zjednoczonych i zapowiedział ograniczenie współpracy polsko-amerykańskiej w pewnych dziedzinach. Równocześnie zwraca się uwagę, że wystąpienie W. Jaruzelskiego zawierało też zapowiedź zniesienia militarystyki zakładów przemysłowych i powrót do normalnego życia.

Reuter i inne agencje podkreślała, że krytyka, z jaką wystąpił W. Jaruzelski, dotyczyła tylko Stanów Zjednoczonych. W wielu krajach zachodnioeuropejskich — piszą agencje — ugruntowuje się pogląd, że należałoby ograniczyć, a być może całkowicie zrezygnować z sankcji stosowanych wobec Polski i dążyć do odbudowania normalnych stosunków.

Prasa austriacka z uwagą odnotowała przemówienie szefa rządu polskiego na górniczym święcie w Jastrzebiu. „Wiener Zeitung” pisze, że W. Jaruzelski „po raz pierwszy wypowiedział się na temat zbliżającego się zniesienia stanu wojennego” i mówił o „wielkim kroku na drodze do normalizacji”. Zapowiedział też zniesienie militarystyki zakładów produkcyjnych, z tym że na okres przejściowy utrzymać będą „szczególne normy prawne”

Prasa austriacka z uwagą odnotowała przemówienie szefa rządu polskiego na górniczym święcie w Jastrzebiu. „Wiener Zeitung” pisze, że W. Jaruzelski „po raz pierwszy wypowiedział się na temat zbliżającego się zniesienia stanu wojennego” i mówił o „wielkim kroku na drodze do normalizacji”. Zapowiedział też zniesienie militarystyki zakładów produkcyjnych, z tym że na okres przejściowy utrzymać będą „szczególne normy prawne”

Biskup sufragan gdański zginął w wypadku samochodowym

W wypadku samochodowym zginął biskup sufragan diecezji gdańskiej, Kazimierz Kluz, a dwie osoby towarzyszące biskupowi zostały ranne. (PAP)

Papież złoży wizytę w Austrii w rocznicę bitwy pod Wiedniem

Jan Paweł II przyjmując w Watykanie grupę 70 parlamentarzystów austriackich, potwierdził, że w przyszłym roku uda się z wizytą pasterską do Austrii. Według podanej w tym samym dniu oficjalnej informacji, wizyta będzie trwała od 10 do 13 września 1983 r. i nastąpi podczas dorocznego obchodów „Dnia Katolików”, przypadających tym razem w 300 rocznicę zwycię-

skiej bitwy króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem (10 września 1683 r.).

W przemówieniu do członków parlamentu austriackiego papież podkreślił znaczenie Austrii jako „pomostu między narodami” wschodniej i zachodniej Europy. Austria jako państwo neutralne — powiedział z uznaniem papież — nie uchyliła się od odpowiedzialności wobec międzynarodowej wspólnoty, dając wkład w sprawę pokoju i zrozumienia między narodami.

Pożar promu „Mikołaj Kopernik” spowodował półmiliardowe straty

Powołana przed miesiącem przez ministra — kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej, komisja do zbadania przyczyn i skutków pożaru promu kolejowego-samochodowego „Mikołaj Kopernik” ustaliła m. in., że prawdopodobnie przyczyną pożaru była awaria systemu olejowego w maszynowni głównej. Stwierdzono, że skuteczność akcji ratowniczej w I fazie pożaru przez użycie radykalnych środków (dwutlenku węgla) została uniemożliwiona na skutek odcięcia w pionowej maszynie II mechanika Zgodnie z kodeksem morskim, Izba Morska prowadziła szczegółowe postępowanie wyjaśniające i wskazywała ewentualnych winnych.

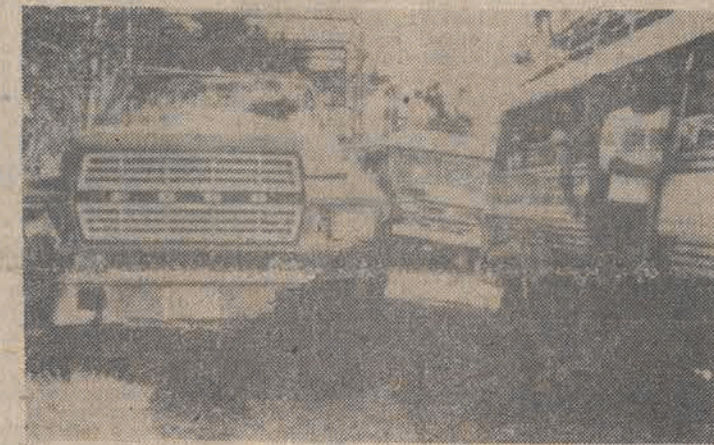
Wstępnie oszacowane straty materialne sięgają do około 0,5 mld zł, a straty eksploatacyjne PLO około 15 mln zł miesięcznie. (PAP)

Propozycje dotyczące ustawodawstwa stanu wojennego rozpatrzy Sejm 13 grudnia

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 29 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 13 i 14 grudnia 1982 r. Początek posiedzenia w dniu 13 grudnia 1982 r. o godz. 11. Perzadek dzienny przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego;
- propozycje dotyczące ustawodawstwa stanu wojennego;
- sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach;
- sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o po-

- selskim projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych;
- sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin;
- sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zatrudnianiu absolwentów;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wyniaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej;
- powołanie członków Rady Społeczno-Gospodarczej. (PAP)



Salwador. Partyzanci zaatakowali konwoj sił rządowych, wiozący broń i amunicję w obłocie Guayumen. Nieznanym pasażerowie autobusu przysiadła się jednej z rozbitych ciężarówek wojskowych, które wpadły w zasadzkę. CAF — AP — telefoto



W. Miszin — I sekretarzem KC Komsomolu

Plenum KC Komsomolu, które obraduje w Moskwie, wybrało Wiktora Miszina I sekretarzem Komitetu Centralnego tej organizacji młodzieżowej. Plenum zwolniło Borisa Pastuchowa z obowiązków I sekretarza KC Komsomolu w związku z jego przejściem do innej pracy.

Na plenum omawiane są zadania młodzieży ZSRR w realizacji narodowego planu gospodarczego na rok 1983.

Clark może w każdej chwili „wylączyć się” Wkrótce pierwszy spacer ze sztucznym sercem

Istnienie „kluczyka”, który pozwala pacjentowi zatrzymać w sobie wszelkie sztuczne serce, dało początek dyskusji nad moralnymi aspektami tej wielkiej medycznej innowacji. Podczas konferencji prasowej lekarze, którzy dokonali przeszczepu, musieli odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących kluczyka. Podkreślili oni, że pacjent nie zamierza położyć kresu swoim dniom. Podstawowym zadaniem wspomnianego kluczyka jest uruchamianie pomocniczego kompresora, w wypadku, gdyby główny kompresor zawiodł. Kompresor uprzednio był wyposażony w awaryjny wyłącznik, który został zastąpiony kluczykiem, aby uniknąć przypadkowych wycięcia — powiedział dr R. Jarvik — twórca sztucznego serca.

Jeden z pracowników szpitala stwierdził, że Barney Clark „poczułby się urażony” stwierdzeniem, że mogłoby użyć kluczyka do popełnienia samobójstwa.

W rzeczywistości jednak taka możliwość została wyeliminowana w 11-stronicowym dokumencie, podpisanym przez pacjenta przez operację. Dokument ten daje mu prawo wycofania się z eksperymentu nawet po zabiegu.

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze, które potrwają do 11 bm. Delegacji polskiej przewodniczą wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Janusz Obodowski. Na czele delegacji radzieckiej stoi zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Gosplanu, Nikołaj K. Bałbakow.

J. Obodowski, zapoznając radzieckich gości z sytuacją społeczno-ekonomiczną Polski oraz z przedsięwzięciami, które zostały podjęte dla zahamowania tendencji spadkowych w gospodarce oraz zapoczątkowania wychodzenia z kryzysu, wskazał na wielką rolę, jaką odgrywa polsko-radziecka wymiana handlowa

i współpraca gospodarcza w przezwyciężaniu naszych trudności. Poniedziałkowe obrady poświęcono przedstawieniu konkretnych propozycji pogłębiających polsko-radziecką współpracę. (PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 7.30, zajdzie zaś o 15.25.

Imieniny obchodzą: Ambroży, Marcin
Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogodę: zachmurzenie duże. Temp. maks. 1 st. C. Wiatry umiarkowane. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 994,5 hPa (745,9 mm).

Z kalendarza wydarzeń:

1970 — Podpisanie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN.

Taka sobie myśl

Sąd da się obalić, przesąd nigdy.

Uśmiechnij się



Nierównomierny rozwój ruchu związkowego

Jak wynika z informacji Ministerstwa Sprawiedliwości, do końca ubiegłego tygodnia do sądów wojewódzkich wpłynęło blisko 200 wniosków o rejestrację nowych związków zawodowych. Sady rozpatrzyły 83 spraw, oświadczyły o nieważności 809 nowych organizacji zawodowych. — Z każdym dniem liczba zgłaszanych wniosków rośnie. Tylko w piątek, 3 bm. w sądach złożono 116 wniosków. Tego samego dnia dokonano ponad 100 rejestracji. Nie we wszystkich regionach kraju zainteresowanie ruchem zawodowym jest jednak takie samo. Na przykład w woj. łódzkim zgłoszono dotąd blisko 370 wniosków, w bydgoskim — około 150, w Warszawie — 100, natomiast w woj. gorzowskim do końca ubiegłego tygodnia nie złożono w sądzie ani jednego wniosku, w łódzkim — tylko 3 a w tarnobrzeskim — 5. Najwięcej nowych organizacji zarejestrowano w zakładach woj. poznańskiego — blisko 50, bielskiego — 47, katowickiego — 41, koszalińskiego — 35.

Mgr R. Maćkowski — wiceministrem

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra handlu wewnętrznego i usług, powołał mgr Romana Maćkowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w tym ministerstwie. R. Maćkowski był od lutego 1982 r. kierownikiem Wydziału Organizacyjnego w Naczelnym Komitecie ZSL.

— Mój szwagier zawsze mówił: „Trzeba tak zarobić, żeby się nie narobić!”
— I dużo zarobił?
— Pięć lat.

Zjednoczonych w osobach ministra obrony USA

oraz ambasadora tegoż kraju w Polsce.

Docekaliby się one, bo musiały się doczekać, stanowiącej repliki z polskiej strony. Nawiazując do telewizyjnego wystąpienia ministra Weinbergera w którym stylm stanowiącym przemianami wojny amerykańskiej z puskówką w maszynce zaskarżował on generała Jaruzelskiego, rzecznik rządu PRL stwierdził, że jest to wyraz „zdziwienia obywateli w obecnej polityce amerykańskiej” i zażądał w imieniu władz polskich od władz USA ustosunkowania się do tego wyskoku. Tegoż samego dnia generał Jaruzelski w „barbokowym” przemówieniu obszerny fragment poświęcił aktualnym stosunkom Polska — USA przypominając antypolskie działania rządu amerykańskiego i eskalację. Ku zrozumieniu ożywił zebrań w jastrzebskiej hali stwierdził m. in. „dziesięćkolek bogata Ameryka mogła ostabionej Polsce zaszkodzić, to już to uczyniła”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Czy Waszyngton zamknie Bałtyk?

Wielki polski poeta Julian Tuwim, który szmat życia spędził za oceanem, podkpiwał sobie swego czasu z amerykańskiego widzenia Polski, pisząc, jak to niebezpiecznym jankesowi jawi się kraj, który „miał króla Kościuszkę, co wynalazł kluski i że Wiedź wywołali pianista Pedruski”.

Sporo wedy od tego czasu upłynęło i w Wiśle, i w Potomaku, lecz mentalność tego rodzaju pozostaje nadal typowa dla części Amerykanów. A w każdym razie — dla tzw. administracji USA. Co więcej — wolno sądzić, że niektórzy jej przedstawiciele nie wykluczają ścisłej współpracy, usiłują braki elementarnego wykształcenia historycznego, nie mówiąc już o ogładzie, nadrobić znanym nie tylko Polakom kowbojskim nieokreśleniem.

Nietrudno się domyślić, że mam tu na myśli trwające od blisko roku próby czynienia wołół spraw Polski i Polaków taniejąc, choć wyraźnie politycznego „show-biznesu”, próby spotęgowane w tych dniach przez specjalne występy solistów z najwyższych kręgów rządu i dyplomacji Stanów

Wizyta ambasadora

Mongolskiej Republiki Ludowej

Członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego nacji — Tadeusz Czechowicz przyjął wczoraj ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Mongolskiej Republiki Ludowej — Samadagiina Sosorbarama. W spotkaniu uczestniczyli również prezw-

dent m. Łodzi — Józef Niewiadomski. Gościa poinformowano o sytuacji społeczno-politycznej Łodzi, a następnie omówiono realizację umów gospodarczych i kulturalnych, podpisanych z MRL, a dotyczących naszego regionu.

„Textilimpex” spółką handlową

Zainicjowane decyzjami Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów z czerwca br. zmiany w organizacji handlu zagranicznego owocują powstaniem spółek handlowych, głównie w postaci spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. „Po „Confextimle” i „Trico” wczoraj powstała w Łodzi kolejna spółka, tym razem na bazie największej łódzkiej centrali handlu zagranicznego — Zjednoczonego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Textilimpex”.

Dwudziestu członków-założycieli podpisało umowę spółki i w uchwale przyjęto jako udziałowców 220 przedsiębiorstw przemysłowych, głównie z resortu przemysłu lekkiego i chemicznego. Akces zgłosiło także wiele innych organizacji, w tym spółdzielnie i ich związki. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2 mld 500 mln zł. 51 proc. udziałów posiada skarbn państwa, reprezentowany przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego, pozostałe 49 proc. są rozdzielane i wykupywane przez poszczególne spółki. W wielkości udziału zależy od wielkości i rangi przedsiębiorstwa oraz wielkości jego eksportu. Na przykład Ludowa ma 10 mln zł udziału, ZPB im. Marchlewskiego — 1,5 mln, „Dywilian” — 2 mln, ZTK „Teofilów” — 7 mln, a Żyrdowski „Len” — 2 mln.

Spółka ma charakter otwarty, a tym samym kapitał zakładowy może się zwiększyć. Jak się szacuje, optymalna wielkość kapitału wbiaby kwota 4 miliardów złotych. Jest to istotne nie tylko z punktu widzenia oceny „Textilimpexu” przez zagranicznych kontrahentów, lecz również z racji tzw. zdolności kredytowej. Przyrost kapitału zakładowego o 1 mln zł zwiększa zdolność kredytową firmy o ok. 3 mln zł. Warto więc zabiegać o nowych udziałowców. Głównym magnesem przyciągającym nowych partnerów będzie troska o interesy wspólników. Zakres przedmiotowy spółki obejmuje pełną obsługę zrzeszonych firm w zakresie importu surowców, materiałów, komponentów, części zamiennych do maszyn oraz eksportu ich wyrobów.

W przypadku spółki nadzór nad jej polityką oraz kierowanie bieżącymi działaniami przez wspólni-

ków jest o wiele prostsze, niż w przypadku starego układu producent — centrala. Suwerenem są bowiem udziałowcy, którzy poprzez zebrania ogólne i wybierana przez siebie radę nadzorczą ustalają strategiczne cele spółki oraz mają możliwość kontroli wykonania własnych postanowień przez bezpośredni organ zarządczy — zarząd.

Dziś odbywa się pierwsze walne zebranie wspólników, który wybiera kierownictwo, który wybiera nadzorcę, zarząd i komisję rewizyjną. (Z. Ch.)

POSIEDZENIE PREZYDIUM RZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

ównaniu z 8-9 tys. ton z lat ubiegłych oznacza pewną poprawę. Przewiduje się lepsze zapoatrzenie niż w roku ubiegłym w artykuły przemysłowe tradycyjnie zakupywane w okresie przedświątecznym jak upominki, zabawki, choinki i ozdoby choinkowe.

Prezydium Rządu zaleciło zaciesnienie współpracy handlu i przemysłu, aby przewidziane w kontraktach towary znalazły się w sklepach i domach towarowych.

Zalecono, aby dla ułatwienia zakupów w okresie przedświątecznym handel podjął dodatkowe wysiłki organizacyjne. Chodzi o pierwszą kolejność o wydłużenie czasu pracy sklepów, uruchomienie dodatkowych punktów sprzedaży, w tym z ciastami, warzywami, mrożonkami i pieczywem, a także o uruchomienie sprzedaży kiersmaszowej w zakładach pracy. Niezbędne jest również wydłużenie czasu pracy zakładów garmazeryjnych, piekarni i ciastkarni.

Następnie Prezydium Rządu omówiło warunki pracy kolei i podjęło decyzje zmierzające do poprawy funkcjonowania transportu kolejowego w latach 1983-1985.

Jednostki gospodarcze mają obowiązek zapewnienia załadunku i wyładunku towarów w dni świąteczne i wolne od pracy.

Ponadto Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie kar umownych przy przewozie osób oraz przewiezienia bagażowych. W związku z tym, od dnia 1 stycznia 1983 r. opłat taryfowych, zachodzi potrzeba pod-

wyższenia stawek stosowanych kar. Projektowana uchwala podwyższa np. kary za przejazd podrożnego bez biletu lub z nieważnym biletem do 500 zł.

Prezydium Rządu zaakceptowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych zasad tworzenia Państwowego Funduszu Kombatanów i zarządzania tym funduszem. Fundusz powstał z dotacji budżetu państwa oraz dobroczynnych wpłat osób i instytucji. Jego zasoby będą przeznaczane na emerytury i renty oraz inne świadczenia pieniężne dla kombatanów, inwalidów i członków ich rodzin. Ze środków funduszu będzie się finansować budowę i wyposażenie domów kombatanów, sanatoriów, zakładów leczniczych i obiektów socjalnych.

Prezydium Rządu przedyskutowało projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie wzorcowego statusu mistrza w zakładzie pracy.

Następnie rozpatrzone zostały projekty zmian w zasadach zawierania i wykonywania umów wydawniczych o wydanie utworów literackich i prac naukowych i stawek wynagrodzenia za te utwory. Podwyższenie stawek autorskich podyktowane jest rosnącą dysproporcją pomiędzy przeciętną płacą krajową a wynagrodzeniem wypłacanym twórcom za ich utwory ukazywane się w druku. Projekt rozporządzenia zawiera też upoważnienie dla przedsiębiorstw wydawniczych do skosowania nowych stawek w odniesieniu do umów zawartych wcześniej na wydanie utworów, które zostały już zaakceptowane do druku.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach ubezpieczenia społecznego i o ubezpieczeniu emerytalnym. Przewiduje on reformę emerytalno-rentową w pozapracowniczych systemach emerytalnych wg tych samych zasad co reforma systemu emerytalnego pracowników.

Projektowana ustawa ma zlikwidować stary portfel i wprowadzić zasady bieżącej waloryzacji emerytur i rent pobieranych przez twórców i artystów, rzemieślników, agentów i osoby wykonujące prace na podstawie umowy-zlecenia, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz osób pobierających renty z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Projekt zakłada także wprowadzenie pewnych zmian w systemie wypłaty zasiłków chorobowych. M. in. projekt przewiduje — w związku z likwidacją renty chorobowej — przedłużenie okresu wypłaty zasiłku chorobowego do 18 miesięcy oraz przedłużenie do 6 miesięcy okresu, z którego zarobki, przyjmowane są do podstawy wyliczenia tego zasiłku. Przewiduje się, że przedłużenie wypłaty zasiłku chorobowego nie będzie stanowiło dodatkowego obciążenia dla zakładów pracy. Wydatki z tego tytułu ma ponosić ZUS. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

W dniu wczorajszym, do późnych godzin wieczornych, mimo złych warunków atmosferycznych, nie odnotowano poważniejszych wypadków drogowych. Došlo do kilku drobnych kolizji, w których ucierpiali głównie pojazdy.

Godz. 13.00. W Proboszczewicach kierowca „Żuka” Bogusław P. uderzył w „Jelca”. Straty około 10 tys. zł.

Godz. 14.45. Na ul. Nawrot 26 kierowca „Moskwicza” Mirosław L., będący w stanie nietrzeźwym, ude-

rzył w zaparkowanego „Trabanta”. Straty około 15 tys. zł.

Godz. 15.45. Na ul. Jarcza 43 kierowca „Syreny” Józef S. spowodował zderzenie z drugą „Syreną”. Straty około 10 tys. zł.

Godz. 16.45. Na ul. Piotrkowskiej 135 kierowca „Fiata” Beata O. potrafiła na przejeździe dla pieszych Anne A., która doznała złuszczenia nogi.

Godz. 18.50. Na ul. Retkińskiej 23 kierowca „Fiata” Teresa L. uderzyła w zaparkowanego „Stara”. Straty około 15 tys. zł. (a. w.)

Czy Waszyngton zamknie Bałtyk?

(Dokończenie ze str. 1)

niła, kto wie, czy teraz Waszyngton nie będzie zamknął dopływ wody do Bałtyku.

To oczywiście żart. Waszyngton tego nie zrobi, bo — jak zauważył ironicznie jeden z zachodnioeuropejskich korespondentów akredytowanych w Warszawie i z niejakim zaangażowaniem kwitujących amerykańskie napaści na Polskę — nie mógłby wówczas kierować na bałtyckie wody jednostek własnej marynarki wojennej. Ktoś inny orzeczonoł wówczas, że wśród tych jednostek znajduje się również lotniskowiec noszący imię jednego z porządników ministra Weinberga — Forrestala. On również nie stronił od mało dyplomatycznych wystąpień wobec naszego kraju i w

ogóle „wszystkich czerwonych”. Skończył biedak, wyskakując przez okno, ponieważ tak zaangażował się w swój własny „show”, że w pewnej chwili sam uwiarył, iż „czerwonej nadchodzi”.

Nikt nie żyty nikomu z organizatorów obecnej antypolskiej hecy w USA podobnego końca. Każdy natomiast, tutaj, nad Wisłą i Odrą, podpisze się pod siołami z wspomnianego już „barborkowego” wystąpienia. Polska nie będzie dyżurnym „chłopcem do bicia”. Polska nie ustąpi przed obcym dyktatem. Rząd polski, który by to uczynił nie zasługiwałoby do prostu na miasto rządu polskiego.

KRZYSZTOF STRZELECKI
Interpress

Narada redaktorów naczelnych

6 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada redaktorów naczelnych i prasy terenowej i regionalnych rozgłośni Polskiego Radia i ośrodków telewizyjnych, poświęcona zadaniom środków masowego komunikowania.

W referacie, wygłoszonym przez zastępcę kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Jana Grzelaka i w toku dyskusji podkreślono, że terenowe środki społecznego komunikowania coraz lepiej służy procesowi postępującej normalizacji życia społeczno-politycznego. Wskazywano jednocześnie na występujące jeszcze słabości i niedociągnięcia w pracy terenowej prasy, radia i telewizji.

Podkreślono potrzebę szerokiego i bardziej ofensywnego podejmowania na łamach prasy i radia i telewizji realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR, działalności PRON, odradzania się ruchu związkowego i samorządów robotniczych, trwającej w partii kampanii sprawozdawczej, problematyki reformy gospodarczej, spraw młodzieży i problemów sytuacji międzynarodowej.

W dyskusji głos zabrali: Marian Andrzejewski — wiceprezes Głównego Urzędu Publikacji i Widowisk,

Zdzisław Leś — „Gazeta Krakowska”, Ryszard Niemiec — „Dziennik Polski”, Adam Gorażek — „Dunajec”, Henryk Walenda — „Dziennik Łódzki”, Zefiryn Jędrzyński — „Gazeta Pomorska” i Marek Jaworski — „Kamena”.

W trakcie narady zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk. W swoim wystąpieniu stwierdził m. in., że środowisku dziennikarskiemu, mimo iż poddawane presji przeciwników, na ogół z powodzeniem realizuje stawiane przed nim zadania. Podkreślił potrzebę, by środki masowego komunikowania w większej mierze stawały się organizatorem i animatorem społecznych działań.

Naradę prowadził kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Bohdan Jachacz. (PAP)

Wiceprezes E. Kowaleczyk przyjął E. Piszka

Wicepremier, prof. Edward Kowaleczyk przyjął działacza Polonii amerykańskiej, Edwarda Piszka. Omówiono problemy współpracy polonijnych kręgów gospodarczych z Polską, wskazując na potrzebę jej dalszego rozwijania. Wicepremier podziękował E. Piszka za podejmowane dotychczas inicjatywy pomocy dla kraju. (PAP)

Minister D. Ustinow

(Dokończenie ze str. 1)

decyzje o rozmieszczeniu jeszcze 100 nowych międzykontynentalnych balistycznych rakiet jądrowych „MX”. Równocześnie rozwija się produkcję nowych tzw. eurostrategicznych rakiet „Pershing-2” i rakiet samosterujących średniego zasięgu — typu „Cruise”, rozmieszczanych w różnego rodzaju bazach. Opracowywane są kosmiczne systemy militarne, doskonała jest sieć baz i obiektów wojskowych, zwrotnych przeciwko ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej.

I wreszcie — powiedział D. Ustinow — celowi osiągnięciu przez USA dominacji nad światem służy proklamowana przez prezydenta tego kraju nowa krucjata przeciwko komunizmowi. Jej sens polega na politycznym izolowaniu gospodarczym osłabianiu ZSRR i jego przycięciu. W tym celu wszczęta została ekonomiczna, polityczna i ideologiczna ofensywa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom wspólnoty socjalistycznej.

Radziecki marszałek wyraził poglądy, że w aspekcie historycznym, próby podejmowane przez nowych pretendenta do rządzenia światem są oczywiście pozbawione perspektyw. Trzeba cierpieć na zupełny zanik pamięci, aby zapomnieć, czym kończyły się zawsze takie próby w przeszłości.

Nigdy nie czyniliśmy i nie czynimy tajemnicy z tego — podkreślił Ustinow — że potencjał wojskowy Związku Radzieckiego jest wystarczający, a jego siły zbrojne, wyposażone w najnowocześniejszą broń i sprzęt bojowy, mogą wykonać każde zadanie. Równocześnie co raz jeszcze z całą jasnością zostało podkreślone na listopadowym plenum KC KPZR, nasza potęga jest podporządkowana wyłącznie celom obronnym, a siły zbrojne przeznaczone są do obrony pokojowej pracy narodu radzieckiego, suwerenności i integralności terytorialnej państwa.

Śmiertelne ofiary suszy w Indonezji

Prasa indonezyjska poinformowała, że w wyniku suszy jaka nawiedziła prowincję Irian Jaya, w ubiegłym tygodniu zmarły z głodu co najmniej 62 osoby. Tym samym liczbą ofiar śmiertelnych suszy zwiększyła się do 343 osób.

W ubiegłych miesiącach najpierw niezwykle opady śniegu, a następnie susza zniszczyły tereny uprawne i uniemożliwiły nowe zasiewy w prowincji oddalonej o 500 km na wschód od stolicy Indonezji — Jakarty.

SPORTSPORT

Dziś pierwszy kupon, w sylwestra — ostatni

Wybieramy najpopularniejszych sportowców woj. łódzkiego w 1982 roku

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dziś listę zawodniczek i zawodników, kandydujących do tytułu 10 najpopularniejszych sportowców woj. łódzkiego w 1982 roku.

Znajdują się na niej sportowcy klubów naszego województwa, którzy uhonorowani będą szarfami Wojewódzkiej Federacji Sportu w Łodzi. Kto znajdzie się w gronie wyróżnionych? O tym zdecydować nasi Czytelnicy, uczestnicy dorocznego plebiscytu. Oto nasza lista:

- Boks: BOGUSŁAW PIETRZYKOWSKI (Gwardia), SŁAWOMIR KACZMAREK (Gwardia).
- Piłka koszykowa: MALGORZATA BADOCHA (ŁKS), LUDMILA JANOWSKA (ŁKS), MALGORZATA KOZERA (Włókiennarz Pabianice), BOŻENA SEDZICKA (ŁKS).
- Piłka nożna: ZBIGNIEW BONIEK (Juventus Turyn), MIROSŁAW BULZACKI (ŁKS), MAREK DZIUBA (ŁKS), JOZEF MLYNARCZYK (Widzew), WŁODZIMIERZ SMOLAREK (Widzew), WŁADYSLAW ZMUDA (Werona).
- Piłka ręczna: GRZEGORZ KOSMA (Anilana), ANDRZEJ SZYMCHAK (Anilana).
- Piłka siatkowa: ANNA ERBEL (ŁKS), IRENA KROGULSKA (ŁKS), MAREK SZYDLIK (Resursa).
- Motocykle: JANUSZ OSKALDOWICZ (MKM Dąbrowa).
- Szachy: GRAŻYNA SZMACIŃSKA (Anilana).
- Zapasy: TOMASZ BUSSE (ŁKS).

Tak więc do zaprezentowania przez nas przed tygodniem listy nasi Czytelnicy zaproponowali dwie kolejne kandydatury — kapitaną wicemistrzowskiej drużyny siatkarek ŁKS — IRENE KROGULSKA oraz reprezentanta MKM Dąbrowa, dwukrotnego mistrza Polski w wyścigach motocyklowych, JANUSZA OSKALDOWICZA.

Publikujemy dziś pierwszy kupon plebiscytowy, który podobnie jak następne, zamieszczane w kolejnych wydaniach „DL” (do końca grudnia br.), należy nadsyłać (najlepiej na kartkach pocztowych) lub składać w redakcyjnej skrytce pod adresem: „DZIENNIK ŁÓDZKI”, PIOTRKOWSKA 96, 90-103 ŁÓDŹ. Prosimy o dopisek „PLEBISCYT — 82”.

Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi w początkach przyszłego roku. Najprawdopodobniej wręczone honorowych szarf WFS wyróżnionym sportowcom — zwycięzcom plebiscytu Czytelników „DL” — nastąpi na dorocznym BALU MISTRZÓW.

Zachęcając sympatyków sportu do udziału w naszej dorocznej akcji, informujemy, że wśród uczestników plebiscytu, którzy najtrafniej typować będą dziesiątkę najpopularniejszych sportowców, rozlosujemy atrakcyjne nagrody (sprzęt sportowy).

NAJPOPULARNIEJSI SPORTOWCY-1982

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.

NAZWISKO I MIEJ.: _____

ADRES: _____

Amerykanie mogli uniknąć ataku na Pearl Harbor

Dwaj historycy amerykańscy — prof. Leslie Row i John Bratrel, asystent w Departamencie Spraw Amerykańskich uniwersytetu East Lansing (stan Michigan) — stwierdzili w ostatnim numerze pisma „American Historical Review”, że dyrektor FBI, Edgar Hoover, na trzy miesiące przed japońskim atakiem na Pearl Harbor, wiedział o tym, że podwojny agent brytyjski przybył do tamtejszej bazy amerykańskiej, aby przeprowadzić rekonesans na rzecz Niemców.

Hoover nie poinformował jednak o tym Franklina Roosevelta. W nocie do prezydenta, dyrektor FBI podał tylko, że podwojny agent, który pracuje dla Wielkiej Brytanii i udaje wobec Niemców, że pracuje również dla nich, interesował się produkcją samolotów amerykańskich i szkoleniem pilotów.

Hoover nie poinformował jednak, że agent Dusko Popov, zbiera również precyzyjne dane na temat systemów obronnych bazy, jak też warunków pogodowych, jakie panują w rejonie wyspy.

Wspomniani historycy stwierdzili, że ich zdaniem nikt, włącznie z Hooverem, nie brał pod uwagę ewentualności zaatakowania Pearl Harbor przez Japończyków. Tymczasem według nich Niemcy przekazały informacje zebrane przez Popova Japończykom. Sam Popov zaś — w pewnym sensie lojalny wobec Wielkiej Brytanii — najpierw jej przekazał dane, udostępnił później Niemcom.

Przyjmujemy, że w następstwie zaskakującego ataku Japończyków w dniu 7 grudnia 1941 r. w Pearl Harbor zginęło 3 700 osób, zatonęło 18 okrętów amerykańskich, zniszczeniu uległo 170 samolotów.

Trochę mrozu — później ocieplenie

Najbliższe dni będą dość chłodne, ale szczytocy ocieplenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 7 do 11 bm. początkowo chłodno — do końca okresu ocieplenie. Spodziewane jest zachmurzenie duże

z rozpodzeniami i przelotnymi opadami, przeważnie śniegu. Temperatury maksymalne będą od plus 1 do minus 4 st., a minimalne od minus 5 do minus 10 st. z możliwością lokalnie jeszcze niższych. Pod koniec okresu ciepło. (PAP)

Po japońsku także inni

Niedawno obaliliśmy o wydanej przez Ibis-Gratkowski, dodając, że „nie powinniśmy ulegać czarowi kwitnacej wiśniówki”, ponieważ wydanie antologii trwało nie kilka — jak podaliśmy — ale kilka-

nascie miesięcy. Nie zamierzamy się sprzeczać, ale w porównaniu z rodzimym tempem wydawania książek, to i tak nieźle. (Jo)

Zwrócił nam na to uwagę popularny Ibis-Gratkowski, dodając, że „nie powinniśmy ulegać czarowi kwitnacej wiśniówki”, ponieważ wydanie antologii trwało nie kilka — jak podaliśmy — ale kilka-

Redaktor depeşowy
ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

W SKROCIE

Triumf W. Fibaka

Piękny sukces odniósł polski tenisista Wojciech Fibak. Polak został zwycięzcą turnieju WCT w Chicago, wygrywając w noc z niedzieli na niedzielę w finałowym pojedynku z Billeem Scanlonem 6:3, 2:6, 6:3, 6:4.

Tylko w drugim secie Polak miał słabszy okres gry, ale w następnym panował już niepodzielnie na kortach. W ostatnim secie Scanlon prowadził 3:2, ale potem nastąpiła świetna seria Fibaka, który „mimo 30 lat — piszą światowe agencje — zaimponował wielką agresywnością w grze i dobrą kondycją”.

Fibak otrzymał za zwycięstwo nagrodę 100 tys. dolarów.

Z błękitnym krzyżem

W Zakopanem zakończył obrady drugi krajowy zjazd delegatów Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Zjazd wybrał nowe władze organizacji.

Poruszono wiele spraw organizacyjnych prawnych i statutowych. Z zagadnień interesujących zwykłych turystów na czoło wymienić należy stan bezpieczeństwa tych turystów, którzy umiłowali turystykę górską. Uważa się, że przeszło 20 proc. naszego społeczeństwa zetknęło się bądź zeknie w jakimś kontekście z ratownikami z błękitnym krzyżem.

Wysunięto trzy zasadnicze postulaty, których realizacja przyszyje być dla naczelnemu celowi, jakim jest organizacja poświęca się od 73 lat. Są nimi: rozwój bazy technicznej sprzętowej, socjalnej i warunków pracy ratowników, wzmocnienie działań o charakterze profilaktycznym oraz rozwój współpracy z innymi organizacjami społecznymi. Goraz częściej górskiemu „pospolicemu ruszeniu” — jak to określili jeden z delegatów — brakuje środków, sprzętu pomniejszych.

GOPR mimo że spełnia funkcje biologiczne do tych które są do nena służby zdrowia, nie posiada odpowiednich przywilejów. Nie jest traktowany na równi ze służbą zdrowia.

Dnia 3 grudnia 1982 r. zmarł nagle nasz ukochny Maż, Ojciec i Dziadzius

S. + P.
ANNA
BŁĄŻEJWSKA

Z domu PIETRZAK
Wyprowadzenie drogiak nam zwłok oddbezie się z kaplicy cmentarza rzymkokatolickiego św. Anny — Zarzew w dniu 3 grudnia 1982 r. o godz. 14.00 w niezapomniany bółu pozostała: CORKA z MEZEM, SY- NOWA WNUKI PRAW NUCZEK, SIÓSTRY, SZWAGIER i pozostała RODZINA

Dnia 3 grudnia 1982 r. zmarł nagle nasz ukochny Maż, Ojciec i Dziadzius

S. + P.
JAN
MUSIAŁOWICZ

emerytowany główny księgowy WPH

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie w dniu 8. XII. 1982 r. o godz. 13.30, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu ZONA z RODZINA

Upraszta się o nieskładanie kondoleń.

Dnia 3 grudnia 1982 r. zmarł nagle nasz ukochny Maż, Ojciec i Dziadzius

S. + P.
ANNA
BŁĄŻEJWSKA

Z domu PIETRZAK
Wyprowadzenie drogiak nam zwłok oddbezie się z kaplicy cmentarza rzymkokatolickiego św. Anny — Zarzew w dniu 3 grudnia 1982 r. o godz. 14.00 w niezapomniany bółu pozostała: CORKA z MEZEM, SY- NOWA WNUKI PRAW NUCZEK, SIÓSTRY, SZWAGIER i pozostała RODZINA

PÓŁKOWNICY?

Nie ma tutaj błędów ortograficznych. Termin półkownicy ukuli sami projektanci. Oznaczać ma nie szary wojskowy, ale projektantów pracujących na półki tworzących więc dokumentację nie wykorzystywane latami i siłą rzeczy dezaktualizującej się. Termin półkownik wcale nie musi określać złego projektanta, pechowca raczej, autora projektu nie zrealizowanego z powodów od niego niezależnych.

Jak wygląda obecnie sytuacja w biurach projektowych, kiedy wiadomo, że ilość nowych inwestycji jest ograniczona do minimum? Oznaczać to może brak pracy w biurach i stopniowe ich obumieranie, a także pracę na półki. By się zorientować w aktualnym stanie rzeczy udałam się, omijając biura projektów budownictwa przemysłowego, gdzie sprawa jest oczywista — pracy tam mało, do Miejskiego Biura Projektów.

Jest to biuro średniej wielkości — 200 zatrudnionych, którego profil wykazałoby nam latami służby dla miast — ma niemałe szanse przerwania kryzysu, bez drastycznego zmniejszenia stanu osobowego.

Biuro wyspecjalizowało się między innymi w inwestycjach służby zdrowia, począwszy od dokumentacji remontów, modernizacji po projekty takich kolosów jak Szpital Kopernika, Kliniczny, WAM. Ponadto w wykonywaniu wszelkich projektów dla podtrzymania substancji mieszkaniowej i przemysłowej, a także wszelkie podłączenia w technice ciepłej.

Profil jak znalazł na kryzys, bo remontować trzeba, służba zdrowia nie schodzi z planów, ogrzewanie z elektrociepłowni tańsze, więc powinno być stosowane.

Jak do tej pory — mówi dyrektor ZBIGNIEW IWAN — mamy zabezpieczenie w granicach 60 proc. możliwości naszego potencjału. Ale zlecenia na remonty dochodzą zawsze w ciągu roku...

Pamiętam okres kiedy opędzaliście się od zleceń. Czy teraz nie myślicie o kompresji etatów? — Nie zwalniamy, jak na razie nikogo. Ludzie odchodzą sami w granicach normy, jak zawsze.

A na półki pracujecie? — Wydaje mi się, że nie. Centrum Akademii Medycznej jest w trakcie budowy, tego już nikt nie przerwie. Może się przesunąć realizacja Szpitala Pediatricznego, ale tylko przesunąć w czasie, nie, raczej na półki nie powędruje...

Z wielkich inwestycji macie tylko służbę zdrowia? — I zajęcia tramwajowa dla Wrocławia, a reszta to dwie szkoły i niemało zleceń dla PGM na remonty.

Może tak być, że PGM zabraknie kredytów...

— Trzeba się z tym liczyć. Zdajemy sobie sprawę, że nie dane nam będzie projektować całych dzielnic miasta, od tego są Miastoprojekt i Inwestprojekt, nie mamy potrzeby w tym kierunku się rozwijać. Biuro wykształciło swój profil produkcyjny...

— Coś w rodzaju pogotowia ratunkowego na potrzeby remontowo-modernizacyjne miasta?

— Można to tak nazwać. Mówi się w tej chwili o przeprowadzanej weryfikacji ilości biur w kraju. Może będą niektóre łączone. Biura naszego typu były kiedyś podporządkowane ówczesnemu Ministerstwu Gospodarki Komunalnej.

— Czy nie lepiej jest być samodzielnym przedsiębiorstwem bez centralnego kierownictwa w ministerstwie?

— Na pewno, ale tu nie chodzi o narzucanie nam poleceń, ale o centralną informację, której jesteśmy pozbawieni, znajomości cen, rynku — jesteśmy od tego oderwani. W rozproszeniu trudniej działać, bo mniej wiemy.

— Zaczął pan mówić o ewentualnej weryfikacji biur projektowych. Czy odrębnie podjęte w Warszawie decyzje o tym, jakie mają w Łodzi pracować biura nie zadziałała tak skutecznie jak stoł w sklepie z porcelaną?

— Oczywiście, że nie może tu być żadnych mechanicznych posu-

nięć. Naszym zadaniem jest przetrwać kryzys pracując dla miasta i dla siebie. Nie ma mowy na razie o likwidacji biura, musimy się elastycznie przystosować do sytuacji.

— Oznacza to?

— Dbać o inwestora, nie widzieć w nim klienta, ale partnera. Służyć nie inwestorowi, ale inwestycji. Do tej pory inwestor stał niejako na wroglej pozycji, ale teraz to ktoś z pieniędzmi, musi być obsłużony jak trzeba.

— Czy inwestorzy zaczynają przebiegać w biurach?

— Starszy, zaprzyjaźnieni od lat — nie, ale jest tak jeden np. z Wrocławia, który zaczął sobie robić wycenę kosztów swojej dokumentacji i jeździł po kraju kto zrobi taniej. Jest to spółdzielnia.

— To bardzo dobrze.

— Dobrze...

— A jeśli tych inwestorów będzie coraz mniej, czy byłoby szanse przełamać kryzys zarabiając na eksporcie?

— Chciałbym by tak było, ale mam rozczarowanie w tej dziedzinie. Praca dla zagranicy i za granicą nie jest tak prosta jak się w Łodzi wydaje.

— Reasumując, jak do tej pory, sytuacja w biurze nie jest wyłącznie pesymistyczna?

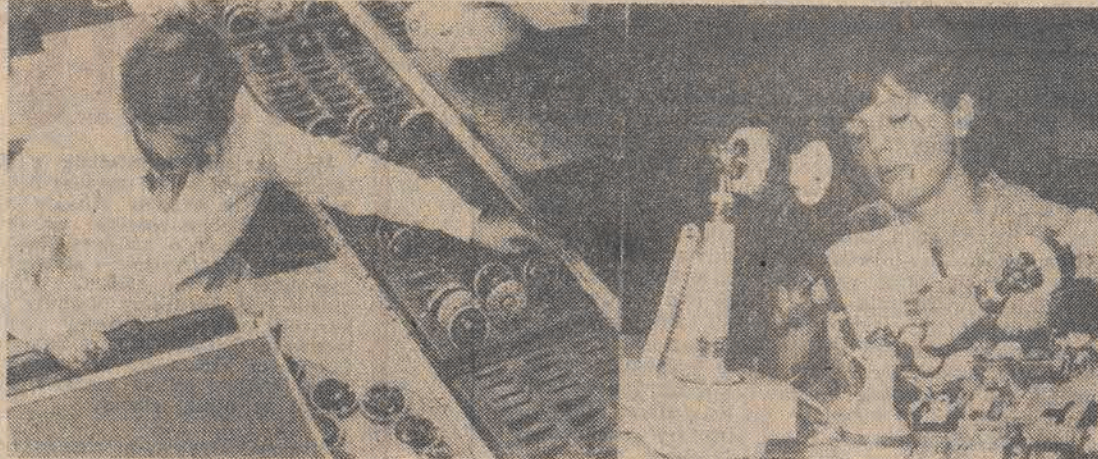
— I nie jest zbyt optymistyczna.

— Czyli jak w całej gospodarce.

Rozm.: A. PONIATOWSKA



ZSRR. Budowa zapory na rzece Ingur w górach Kaukazu (Gruzińska SRR). Zapora będzie miała 250 metrów wysokości. CAF — TASS



Z RADOMIA DO WIELU KRAJÓW

Radomska Wytwórnia Telefoni „Telkom” znana jest nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. 60 proc. wyprodukowanych tu aparatów telefonicznych i komponentów przynajmniej na eksport, przede wszystkim do

ZSRR, Syrii, Egiptu, Tajlandii, Turcji i Berlina Zachodniego. Telefony z Radomia nie tylko słyną z ciekawych kształtów, ładnej kolorystyki, ale i wysokiej od lat jakości.

W przyszłym roku zostanie uruchomiona z myślą o rynku krajowym produkcja nowych aparatów

„Bratek”. Pierwsze egzemplarze trafia do sklepów już w pierwszym kwartale. Godne podkreślenia jest, że zakłady nie są zainteresowane windowaniem cen obiegowych, lecz obniżaniem cen złotych, przy jednoczesnym podnoszeniu eksportu. Myślą się tu bowiem od dawna kategoriami reformy.

Kontra „znieczulonym”

Spotykamy ich na swojej drodze często, niestety, zbyt często. Pracują w różnych urzędach, instytucjach, zakładach użyteczności publicznej. Ich wspólną cechą jest absolutna znieczulica na ludzkie sprawy.

Przeważnie występujemy wobec nich w roli penenta. I wówczas trafiamy na barierę nie do przebiccia. Metodologia postępowania dotkniętego znieczulica urzędnika bywa bowiem z reguły identyczna jak sprawa nie załatwiona, jak ją odechnąć od siebie. Stąd też, aby nas zniechęcić, rozciąga on apokaliptyczną wizję trudności i przeszłości formalnych. Zaleca dostarczenie różnych dziwnych zaświadczeń „podkładek”, dodatkowych odbiorów itp.

Mają komu udzielić przedostać przez te sztuczne zapory. Niekiedy jednak człowiek zmuszony okolicznościami nie ma wyboru. Wówczas skrzętnie gromadzi wszystkie wymagane papierki, posiłki do swego mocodawcy, by usłyszeć, że czegoś tam jeszcze brakuje. W całej tej szarpaninie wielu ludzi traci niepotrzebnie czas i nerwy.

Inna forma urzędniczej znieczulicy jest niechęć do podjęcia jakiegokolwiek czynności, nawet wchodzących w zakres obowiązków, by ułatwić innym ludziom życie. Właśnie w takim podejściu mają swe przyczyny liczne zaniedbania w zakresie bhp, handlu, sto-

łów pracowniczych itp. Charakterystyczne, że niekiedy wysiłki wkładany w wymigiwanie się od załatwienia danej sprawy jest znacznie większy od wkładu pracy, jakiego wymagałoby jej załatwienie.

Jedną z przyczyn tego rodzaju znieczulicy jest chyba to, iż przez wiele lat nagminnie stosowano statystyczno-formalne kryteria oceny ludzi i ich pracy. Stąd też biorą się zjawiska, które w kategoriach wyłączone statystycznych, poprzez które nie można już dostrzec problemów indywidualnego człowieka.

Przyznajmy — to niekompetencja. Po prostu nie douczony urzędnik boi się podjąć jakikolwiek decyzje, pragnie maksymalnie się zabezpieczyć i w konsekwencji nęka penenta bzdurnymi i zbędnymi formalnościami. Strach, obawa — jak wiadomo z psychologii — są też źródłem agresji i dlatego znieczulicy towarzyszy z reguły arogancja zachowanie się niektórych urzędników wobec penenta.

dasz czegoś ode mnie, prosisz, udowodnij ci, jaki jestem ważny. Problem znieczulicy społecznej można by rozpatrywać wyłącznie w kategoriach kulturowych i etyczno-moralnych, apelować do instytucji wychowawczych, gdyby nie fakt, iż również poprzez swoje kontakty z różnymi odpowiedzialnymi osobami dotkniętym znieczulica przeciętny obywatel tworzy sobie obraz władzy. Jest to obraz wyznaczony podobno do odbicia w krzywym lustrze, lecz dla wielu wizerunek ledwy.

Doceniałac polityczną rangę problemu, ostatnio prowadzone kontrole wojskowe tak duża wagę przywiązują do prawidłowego traktowania przez urzędników spraw ludzkich. Za ich właśnie przyczyną nie jeden „znieczulony” musiał szybko rozstać się z ciepłym stołkiem.

Ważniejsze znaczenie od tych doświadczeń posiada stworzenie trwałej bariery prawnej orzeczącej różnym wynaturzeniom urzędniczej pracy. Myślenie o ustawie o pracownikach urzędów państwowych oraz przygotowywanej ustawie o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, której projektem przewiduje, iż działalność urzędów zostanie poddana szerokiej społecznej kontroli ciał samorządowych.

(KAR)

CZY RZECZYWIŚCIE AFERA WSZECHCZASÓW?

Za trzy miesiące minie dwa lata od wypadku, które dały początek śledztwu w sprawie przestępstwa określonego przez prasę całego kraju jako „afery brylantowa”. Nazwano ją aferą wszechczasów, oczekiwano, że jej rozmiary ogarną ogromną liczbę osób — także tych z „tytułowych stron gazet”, a nie tylko głównego bohatera — Romana Urbanika i jego najbliższych współpracowników. Domyślić takie można było snąc na podstawie konferencji prasowej z przedstawicielami prokuratury i milicji krakowskiej, które to organa rozpoczęły śledztwo i poinformowały o jego pierwszych wynikach. Śledztwo w tej sprawie miało trwać kilka miesięcy, trwało znacznie dłużej, 4 sierpnia br. podpisany został akt oskarżenia przez prokuratora z Generalnej Prokuratury w Warszawie, a proces Urbanika i 13 innych ma się rozpocząć 7 grudnia przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie.

PRZEPOMINAMY FAKTY

13 lutego 1981 r. na przejściu granicznym z NRD do RFN zatrzymano przy kontroli celno-deklaracyjnej Romana Urbanika, obywatela polskiego z Wrocławia, podróżującego własnym Fiatem 132. W części wertykalnej silnika znaleziono: złoty medalion księcia Bogusława Leszczyńskiego (ręcz bezcenna), 3 złote i 5 srebrnych zegarków kieszonekowych oraz złoty wisłódek. W bagażniku znajdował się zabójkowy zegar kominowy, srebrna „Balsaminka” (kultowe naczynie żydowskie do spalania wonnych ziół), a w walizkach z przyborami jubilerskimi — 7 brylantów bez opraw. Biegli ocenili wartość przemytu na 1.811 tys. zł.

Sprawa została przekazana polskim władzom śledczym. Mienie także. W tym czasie Komenda Wojewódzka MO prowadziła już śledztwo w sprawie nielegalnego obrotu dewizami i handlu kamieniami jubilerskimi. Objęto nim także Urbanika. Został aresztowany 26 lutego.

Śledztwo rozpoczęło się w Krakowie, jego korzenie (z racji podejrzanych) tkwiły w Wrocławiu, a faktycznie w Warszawie — jak wówczas poinformowano — zapobiegając, że w tej sprawie nie będzie świadków — będą sami po-

dejrzami, że afera brylantowa nie skończy się na kwocie 400 tys. marek RFN, że po raz pierwszy w całej historii istnienia „Pewex” podjął interesy na skale międzynarodowej i przekroczył swoje statutowe uprawnienia. Poinformowano również o innych faktach: Urbanik miał specjalny aparat telefoniczny z pamięcią elektroniczną i zakodowanymi numerami, m. in. ministra handlu wewnętrznego. Urbanik miał opiekunów. Część z nich utraciła władzę za sprawą Sierpina 1980, nikt więc nie podjął decyzji o wywołaniu brylantów znajdujących się w kilku kasetach (trzy, cztery, pięć) — nie można było się doliczyć zdeponowanych najpierw w „Pewexie”, a potem na mocy polecenia b. wojewody wrocławskiego w sejfie Banku Narodowego.

Urbanik nieustannie podróżował — dwa razy w tygodniu jeździł za granicę. Miał odpowiednie „legity”. Był posiadaczem paszportu służbowego, uprawniającego do wielokrotnego przekraczania granicy. Celnicy go znali. Uchodził za człowieka bardzo zastraszonego...

„CZŁOWIEK ZASŁUŻONY”

Dane osobowe z aktu oskarżenia: urodzony w 1931 r. w Łąkach (woj. bydgoskie) zam. Wrocław, ul. Energetyczna 10. Ojciec trojga dzieci (dwoje dorosłych). Wykształcenie podstawowe. Zawód jubiler gemmolog. Właściciel domu jednorodzinnego, „Flata 132”, sprzętu jubilerskiego wartości 2 mln zł, zatrudniony ostatnio na stanowisku kierownika zakładu „Jubiler” oraz doradcy i pełnomocnika dyrektora PHU „Jubiler” w Warszawie, zarabiający 10-12 tys. zł miesięcznie. Karany.

Szczegółowy życiorys znajduje się w uzasadnieniu aktu oskarżenia i z niego wynotowałam elementy błyskawicznej kariery „zasłużonego człowieka”. Ponieważ Urbanik pełnił szereg funkcji wymagających najwyższych kwalifikacji zawodowych, nienagannych opinii i wysokich walorów etyczno-moralnych — podjęto specjalne czynności dla ustalenia okoliczności w jakich nastąpiło powierzenie mu ekspozycyjnych stanowisk. A stanowiska były następujące:

Kierownik zakładu 1302 PHU „Jubiler” we Wrocławiu (podlegającego bezpośrednio dyrekcji przedsiębiorstwa w Warszawie i nazwanego Centralnym Laboratorium Kamieni Jubilerskich). Doradca dyrektora naczelnego tego przedsiębiorstwa do spraw gemmo-

logii, usług złotniczych i stałej współpracy z zagranicą. Pełnomocnik dyrekcji do działania na terenie Śląska. Biegły sądowy w okręgach sądów wojewódzkich we Wrocławiu i Opolu. Rzecznikowa Państwowego Komisji Cen, Ekspert, z którego uslug korzystał „Pewex”, kupując brylantowa biżuterie w ZSRR.

KWALIFIKACJE ZAWODOWE...

...znakomitego, wszechstronnego specjalisty zdobyte zostały w szczególny sposób. W kwietniu 1946 r. zdał przed Państwowa Komisja Egzaminacyjna Nadzwyczajnych egzamin z zakresu szkoły 7-klasowej i uzyskał świadectwo jej ukończenia. Pracował w tym czasie jako

Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego we Wrocławiu. W 1965 r. uzyskał w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach uprawnienia czeladnika w rzemiośle: wyrób drobnych przedmiotów użytku osobistego i domowego oraz zabawek. Po kilku miesiącach już miał uprawnienia mistrzowskie w tej dziedzinie i prowadził warsztat prywatny tej branży w Namyślowie (woj. opolskie). W kilkanaście miesięcy później — uprawnienia mistrzowskie w zakresie złotnictwa (w Izbie Rzemieślniczej w Kielcach). Pod koniec roku 1971 był mistrzem (z woj. Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu) od szlifowania kamieni i bursztynu.

To mistrzowskie przyspieszenie było zastanawiające. Ogledziny odpowiedzialny akt zakwestionowanych w Izbach oraz zeznania świadków doprowadziły do przekonania, że Urbanik wyłudził przyznanie mu tych uprawnień. W miarę uzyski-

Kariera hochsztaplera

praktykant leśny w leśnictwie Cieszyń (pow. Bronica). Świadcetwo ukończenia Ludowego Liceum Administracyjnego odwoływał w postępowaniu cywilnym przed Sądem Powiatowym. Akta tej sprawy zaginęły w sądzie, a czynności śledcze pozwoliły jedynie ustalić, że Urbanik nie był znany jako uczeń i absolwent tej szkoły. Potem odbywał służbę wojskową (jako ochotnik) i podjął korespondencyjną naukę w ogólnokształcącej szkole stopnia licealnego w Olsztynie. Szkołę nie skończył. Świadcetwo dojrzałości nie otrzymał. Uzyskał natomiast w 1956 r. w Izbie Rzemieślniczej we Wrocławiu uprawnienia czeladnicze w zakresie brzoziarstwa galwanizatorskiego, a po kilku miesiącach uprawnienia mistrzowskie w tej specjalności. We Wrocławiu prowadził własny zakład galwanizatorsko-szlusarski (od 1957 do 1958), a potem (do 1960 r.) pracował w prywatnym zakładzie, a tak naprawdę, trudnił się wykorzystywaniem znajomości w różnych urzędach, co doprowadziło go do skazania na 2 i pół roku więzienia. Kara odbył (nie była to jedyna — o czym później) i podjął prace w

wania nowych uprawnień zmienił charakter produkcji swego zakładu aż do szlifowania kamieni i bursztynu oraz usług złotniczych i uruchomił drugi taki zakład na terenie Opola.

WYJSCIE W SZEROKI ŚWIAT...

Od 1966 r. Urbanik wyjeżdżał co roku z rodziną do Jugosławii w celach turystycznych. Tam nawiązał kontakty z jubilerami, u których — jak twierdzi — zatrudnił się przy szlifowaniu kamieni. A poza tym podjął korespondencyjne kontakty z firmami jubilerskimi w Austrii, Szwajcarii i RFN oraz korespondencyjną (to już narogowemu) naukę na kursach organizowanych przez Niemieckie Towarzystwo Gemmologiczne w Idar-Oberstein w RFN. Ukończył je i stał się: gemmologiem, ekspertem diamentów oraz doradcą w tym zakresie. W tym też czasie posiadał konto dewizowe i nabywał za obcą walutę nowoczesne przyrządy jubilerskie w różnych krajach kapitalistycznych. Najpierw przysyłano mu, a potem przywoził je sam.

POKONANIE PRZESZKODY

W 1972 r. napotkał na trudności w uzyskaniu paszportu, a chciał jechać do Szwajcarii, Austrii i RFN, żeby „zacieścić” kontakty z firmami jubilerskimi. Przeszkody były poważne, bo właśnie trwało przeciwko niemu postępowanie karno-skarbowe. Trzeba tu dodać, że ekspert i doradca permanentnie naruszał przepisy finansowe przy przywozach z zagranicy. W 1968 r. został za to ukarany grzywną, potem dokonano wymiaru uszczuplonej należności podatkowej w kwocie 70 tys. zł, a w 1972 zastosowano taki wymiar w wysokości 138 tys. zł i ukarano grzywną. (W 1974 r. toczyła się sprawa o 648 tys. nie zapłaconego podatku, ale została umorzona na mocy amnestii).

W niekorzystnej dla siebie sytuacji Urbanik nawiązuje kontakty ze Zdzisławem Gruszką dyrektorem „Jubiler” w Gliwicach. Proponuje mu sprzedaż swoich dwóch zakładów na rzecz „Jubiera”. Centrala wyraża zgodę. Ministerstwo Handlu i Usług też Kupiono za 2.184.730 zł razem z robotnikami pracującymi u Urbanika. Brakowało tylko jego samego, a to z tego powodu, że nie mógł być zatrudniony na kierowniczym stanowisku z materialną odpowiedzialnością z uwagi na uprzednią karalność i toczące się wówczas przeciwko niemu postępowanie karne o... łapówki. Wobec tego w listopadzie 1973 r. — kiedy toczyło się już postępowanie o zatarcie dawnego skazania i prawomocnym stał się wyrok sądu powiatowego skazujący go na 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 5 tys. zł grzywny — Gruszka zawarł z nim umowę na 3 miesiące o... nadzór nad zakładem w Namyślowie. Rok później umowę rozszerzono o... nadzór nad rzeczoznawcami oraz specjalistyczne konsultacje. Zatarcie skazania nastąpiło w marcu 1974 r. i Gruszka zlecił mu zorganizowanie we Wrocławiu punktu oceny i wyceny kamieni, wyróbów jubilerskich przy użyciu własnych narzędzi.

AUTOREKLAMA

Urbanik przeprowadza się do Wrocławia. Pilotowany przez Gruszkę podejmując szeroko zakrojone autoreklamę. Zawiera zn... mości z dziennikarzami, następnie z naukowcami Instytutu Geologicznego przy Uniwersytecie we Wrocławiu, rozwijają z Gruszką kampanię reklamową wokół ich pomysłu rozwoju produkcji biżuterii z polskiego srebra i kamieni pozyskiwanych w górach Dolnego Śląska i unowocześnienia na tej bazie branży jubilerskiej w Polsce. Dochodzi do powołania sekcji

mineralogicznej przy Towarzystwie Nauk o Ziemi. Dziennikarz od inspirowanych przez Urbanika artykułów reklamowych wchodził do jej zarządu by dalej prowadzić reklamę, a Urbanik zostaje biegłym sądowym (Sądu Wojewódzkiego w Opolu), w zakresie kamieni szlachetnych i jubilerstwa.

Na wiosnę 1976 r. organizuje — pod patronatem Zakładu Doskonalenia Zawodowego, wystawę w Domu Rzemiosł w Warszawie. (Podobne wystawy organizował we Wrocławiu wypożyczając sprzęt z zakładu, ale pieniądze za to brał dla siebie — 248 tys. zł w latach 1975-81). Były to okazje do nawiązania znajomości z osobami zajmującymi ekspozycyjne stanowiska. Bonifikując zdobywany rozgłos Urbanik czuł się upoważniony do prezentowania tym osobom różnego rodzaju pomysłów i koncepcji unowocześnienia branży jubilerskiej w kraju. Publikacje prasowe, znajomości z dziennikarzami, występ w „Tele-Echu” stworzył warunki do bezpośrednich kontaktów z członkami kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, nie mówiąc już o kierownictwie Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

DRÓG DO PRZESTĘPSTWA...

...otworzyła się przed Urbanikiem w końcu 1976 r. Trafili się wówczas we Wrocławiu stary mieszkaniec RFN z centrum handlu złotem w tym kraju. Urbanik uzyskuje paszport i wyjeżdża na zaproszenie firmy Polen Keisen w Hamburgu w celu zorganizowania wystawy propagującej wroby z polskiego bursztynu i srebra. Wystawy nie zorganizował, ale nawiązał korzystną dla siebie współpracę z firmami jubilerskimi oraz znajomość z zamieszkałym stałe w Idar-Oberstein, Janem Sosulskim, który kilka lat wcześniej wyjechał na wycieczkę zagraniczną i do kraju nie wrócił, pozostawiając w Polsce żonę, dziecko i brak kasowo-towarowy w prowadzonym przez siebie w Nowej Hucie sklepie filatelistycznym. Sklep taki otworzył w Idar-Oberstein, a zajmował się w nim handlem i pośrednictwem w zbywaniu przemysłowych z Polskiej brylantów, numizmatów, znaczków itp. Przybywające z kraju osoby zapoatrwały w atrakcyjne wroby ze złota i kamieni jubilerskie do sprzedania w Polsce.

Efekty kontaktu z Janem Sosulskim stanowią treść jednego z załączników zawartych w akcie oskarżenia przeciwko Urbanikowi i innym osobom. O tym jednak już w relacji z procesu.

ZOFIA TARNOWSKA

BEZ EMOCJI

CO JEST GRANE W RZEMIOSLE...?

Inteligencja nie ma dobrej opinii. Gdzież jej ofiarność, gdzież jej bezinteresowność, altruizm, postępowość — i tak dalej? Jawi się jako jakaś zagadkowa masa, bez oblicza, pełna urazów, żalów do siebie i do rzeczywistości, z żalem głównym, że nikt jej nie chciał słuchać ani wykorzystywać. W gazetach, a zwłaszcza w tygodnikach, opinia jest mniej więcej taka: inteligencja dała się zmanipulować. Obserwatorzy łódzkiego Kongresu Techniki, który miał być — jak opowiadał przez parę lat w świątku technicznym — „wydarzeniem na miarę epoki”, donoszą, że też dominowały pretensje. Jeden z delegatów porównał się do eunucha, który dużo wie, ale nie może. Inny wołał dramatycznie: po co mówimy, po co gadamy o tym, o czym wszyscy wiemy, o czym jesteśmy przekonani i co powtarzamy od lat... pięćdziesiątych.

Jednocześnie pewien odczyt (poważny!) omal mnie nie przekonał. Referent (z tytułem naukowym!), uważając dobrze na słowa był wyraźnie dumny z siebie, że oto może postawić kilka wręcz fundamentalnych zarzutów polskiej inteligencji. Ze zawiścią, że stała na uboczu, że z dawniej postępowej zamieniła się w konserwatywną, że nie doszła do awangardy. Słuchając tych zarzutów miałem chwilami wolną i nieprzymuszoną wolę — oczywiście jako reprezentant inteligencji — ubrania się w worek pokutny i pomaszzerowanie ku referentowi z prośbą, aby wskazał źródło do omycia się z grzechów. Zwyciężył jednak instynkt racjonalisty: bowiem przed wstąpieniem do źródła należy podjąć dyskusję, która też może być rodzajem obmywającego źródła.

A problem, ujmując go najkrócej, jest następujący: inteligencja w życiu narodu, w życiu narodowym. Odgrywa rolę czy nie? Wnosi nowe wartości czy nie? Inicjuje, nie inicjuje? Poczuwa się do odpowiedzialności czy nie? Tworzy, współtworzy czy raczej nastawiona jest na otaczanie się dobrami i konsumpcją? Chce być czy też chce żyć? Czy ten wielki problem wywołał tylko w sposób ustokrotniony rok 1980, albowiem trzeba chyba sobie zdawać sprawę z faktu, że ten problem był przez cały okres powojenny obecny w powszechnej świadomości społecznej, istniał, a samej inteligencji mocno doskwierał.

Dwa momenty godne są przypomnienia. Pierwszy — ukazanie się zaraz po wojnie pionierskiej pracy prof. Józefa Chałasińskiego „Społeczna genealogia inteligencji polskiej”. Drugi — ukazanie się w roku 1970 pracy prof. Mariana Mazura pt. „Historia naturalna polskiego naukowca”. Przeczytanie obu tych prac (chyba tylko w jakiejś bibliotece) razem może być nietuzinkową podstawą do wzniecania sporów wokół problemu „inteligencja a życie narodowe” i co jeszcze ważne — czytane łącznie mogą dać wiarygodny obraz inteligencji w procesie stawiania się polskiego narodu nowożytnego i nowoczesnego. Bez znajomości tych prac nie można dyskutować o inteligencji dzisiaj, bowiem w tych obu pracach tkwi klucz do tego rzekomo niezrozumiałego świata.

Prof. Józef Chałasiński, autorzytet w polskiej socjologii, przedstawiając rodowód inteligencji wypunktował — jeśli można użyć tu żargonu bokserkiego — jej grzechy niemal na stojąco. Powiedział nam: inteligencja — ten ledwie tworzący się naskórek narodu przy końcu XIX wieku — weszła w wiek XX przebijając drogę do II wojny światowej ze wszystkimi grzechami szlacheckimi właściwymi jej klasie. Wyłoniona ze szlachty, wniosła do swojego świata wzgardę dla ludu, wyniosłość ponad innych, pewien pański styl życia, skłonność do tworzenia własnych enklaw, dbałość o pozycję towarzyską, a nawet wstręt dla pracy fizycznej — jako po prostu „brudnej”. Znowu prof. Marian Mazur skoncentrował się na motywach pracy inteligencji (ściśle: inteligencji naukowej), a także na warunkach pracy (ściśle: na ograniczeniach, barierach). W tym rodowodzie jest jeszcze jeden epizod, którego tu nie można pominąć. Wojna, okupacja, walka i martyrologia. Wojna pozbawiła Polskę w znacznej mierze inteligencji i po wojnie, do odbudowy kraju, zameldowała się tylko garstka kilkuset tysięcy. Tym samym w tym wielkim dwudziestoletnim procesie tworzenia się inteligencji nastąpiło dramatyczne przerwanie ciągłości. Polityka powojenna sprzyjała powstawaniu nowej inteligencji, wprost z ludu, ludowej. Jak się mawiało popularnie — inteligencji pracującej. Bowiem dla podkreślenia zmian w klasowym rodowodzie do rzeczownika dodany został przymiotnik.

Na podstawie tylko tych wymienionych prac (bowiem należałoby sięgnąć do książek prof. J. Szczepańskiego, albo do całego powojennego bogactwa pamiętnikarskiego) można wyciągnąć nadrzędny wniosek. Inteligencja polska przeszła ogromną ewolucję, od pozycji elitarnego do pozycji wszechobecnej, od post-szlacheckiej do wywodzącej się wprost z ludu. Ciekawie szczególnie jest to, że inteligencja w zasadzie nigdy nie odrzuciła się od ludu, a nawet jej wewnętrzny kodeks honorowy była aktywność. Ojczyzna w potrzebie — inteligencja jest. Ojczyzna w niebezpieczeństwie — inteligencja jest. Wspinały rozdział w jej dziejach przypada na czasy wojny i okupacji. Po 1 września 1939 r. inteligencja niemal z chwili na chwile ubrała się w mundur żołnierza walczącego. Ba, inteligencja potrafiła stworzyć ogromny wachlarz metod walki z fajnym nauczaniem włącznie.

Ale, czy to wskutek działania nadgorliwych ludzi czasów rewolucji powojennej, czy też wskutek jej odpadów produktów — w lata powojenne weszliśmy z zaskakującą ironią wobec inteligencji. Również z nieufnością. Pochodzenie inteligencji było krechą w życiorysie, w ankiecie. Inteligencję pogląd na świat — to brzmiało na ogół dyskredytujące. Działo się to wszystko w latach, kiedy nowe państwo ludowe warunkowało wydzwignięcie Polski z dna gospodarczego, od likwidacji analfabetyzmu, od rozwoju oświaty powszechnej, szkół średnich, uniwersytetów. Paradoxy? Oczywiście — tak, paradoksy rewolucji, którą Polska po wojnie przechodziła i która wyznaczała jej drogę marszu na długie lata.

Inteligencja, zarówno ta ocalała, jak i ta tworzona na bazie robotniczo-chłopskiej, znalazła się w sytuacji, której jakby sama sobie nie mogła wytłumaczyć ani też zrozumieć. Powstaje tylko pytanie: dlaczego tak długo nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego tak długo nie mogła — względnie nie chciała zrozumieć? W każdym razie ta dwuczanna jej pozycja była wielokrotnie przedmiotem dyskusji. Tymczasem, w bólach bo w bólach, w konfliktach bo w konfliktach, ale kraj się rozwijał i nieprawdą jest, że na pracę inteligencji nie było zapotrzebowania. Może pozostała kwestia otwarta, na jaką pracę inteligencji było zapotrzebowanie, a jaką ona sama — idealizując po trosze siebie — ofertę pracy zgłaszała. I tu chyba jest klucz do rozszyfrowania jej współczesnej postawy.

STEFAN KURECKI

INTELEGENCJA Z RODOWODEM

Mój znajomy rzemieślnik z 50-letnim stażem zwykł mawiać o demokracji, że obawia mu się podatki. Wbrew pozorom nie chodzi mu jednak o ich wysokość, a o jasność, przejrzystość i stabilność przepisów podatkowych. Przez długie lata wiedziliśmy dysputy, w których usiłowałem bronić praw ludowego fiskusa do jego kieszeni. Częstość nawet mi się to udawało. Ostatnio jednak znajomy wyrażał i to przez nokaut.

Otrzymałem bowiem ustalenia podatkowe na rok bieżący w październiku, w wysokości 10-krotnie wyższej niż dotychczas. Zapłacić trzeba oczywiście za cały okres miniony, a więc za 10 miesięcy. Łącznie tworzy to sumę niebagatelną i trudną do przelknięcia. Znajomy obwiesił mi także z triumfem, aczkolwiek była to mina gorzka, że w niektórych branżach stawki wzrosły 30-krotnie. Jak się można domyślić byłem po tym liczony...

Praktycznie biorąc rzemiosło nigdy nie miało w naszym kraju zielonego światła. Owszem, były jego migotania, lecz nigdy czas liberalizacji nie stał się okresem. Związaniem nowego stała się osławiona „mała reforma” czyli Uchwała nr 112 Rady Ministrów z czerwca 1981 roku, wyprzedzająca o pół roku rozporządzenie wdrażające zasady reformy gospodarczej. Drobną wyjątkowością, a w tym oczywiście i rzemiosło, stało się swoistym poligonem. Doświadczenia szły w kierunku zbadania wzajemnych korelacji samodzielności i samofinansowania się jednostek spółdzielczych i zakładów rzemieślniczych oraz rynku poddane cenowej terapii wstrząsowej. Uchwała zliberalizowała także gros obowiązujących zasad gry ekonomicznej. Zróbnano drobną wyjątkowość w prawach z innymi działami gospodarki narodowej, zapewniło przynajmniej teoretycznie wolny dostęp do wszystkich źródeł zaopatrzenia surowcowo-materiałowego, dano wreszcie tzw. wolną rękę w cenotwórstwie. Ten ostatni problem, jak się okazuje, po 5 kwartałach obowiązywania uchwały stał się przyzwoitym solą w oku dla części społeczeństwa.

Rzemiosło nigdy nie było kochane przez naród, aczkolwiek jest często ostatnia zaopatrzeniowa deska ratunku. Rzemieślnikom zarzucano część społeczeństwa wszystkich co zła, a raczej wszystko co dobre — samochody zachodnich firm, zagraniczne wozaki, wille itp. Mamy do czynienia

z niebezpiecznym torem myślenia — rzemieślnik równa się cwaniak — hochsztapler, facet zerujący na kryzysie. Wszystko to odbywa się przy graniu w bojowe surmy reformy.

Na podstawie Uchwały nr 112 RM gwiędź miliona zakładów rzemieślniczych uzyskało prawo samodzielnego i swobodnego kształtowania cen. W doktrynie ekonomicznej przyjmuje się dwójka metodę budowania cen — pierwsza zwana kosztowa, przyjmuje za podstawę ustalenia cen koszty produkcji, druga — określaną mianem podażowo-popytowej — kreuje cenę tak, aby dostosować popyt na poszczególne wyroby i usługi do ich podaży. Uchwała przyjęła wariant drugi, a więc kryterium rynkowe, zwalniając jednocześnie rzemieślników od obowiązku prowadzenia rozbudowanej przedtem dokumentacji. Nie można mieć jednak wątpliwości, że także przy drugiej koncepcji ustalania cen, koszty produkcji odgrywają rolę istotną. Wpływa na cenę w sposób pośredni i pośredni choćby przez rzutowanie na rozmiar produkcji. Konsekwencja tej metody jest duża elastyczność cen. Mamy bowiem do czynienia z czystym, jak iza, kapitalizmem — ceny kształtuje rynek i nie poza tym.

W warunkach kryzysu sprawa ta nabiera bardziej ostrego społeczno-wymiaru. Dolek gospodarzy, w jakim jesteśmy, utrudnił i to znacznie dostęp do surowców i materiałów, z drugiej strony pozwolił na znaczne windowanie cen wyrobów. Zastrzegam jednak, że windowanie nie oznacza wbrew pozorom braku jakiegokolwiek powiązania cen z kosztami. Rzemieślnicy zmuszeni są bowiem do przebiegnięcia potrzebnych im surowców. Dotyczy to w głównej mierze handlu detalicznego, ale nie tylko. W zależności od branży trzeba dokładać od 20 do nawet 200 proc. oficjalnej ceny. Taka jest niestety rzeczywistość i sadze, że nie ma co udawać, że tak nie jest.

Tak i nie inny tryb załatwiania materiałów powoduje naturalny wzrost cen. Jak się bowiem można domyślić nikt nie będzie układał do tzw. interesu. Przepia-

cając tkaninę rzemieślnik musi jej koszty zrefundować cena detaliczna. Takie są reguły ekonomicznej gry i trzeba z nich sobie zdawać sprawę. Miedzy bajki jednak należy włożyć opowieści o kroczyliwych zyskach rzemiosła. Nie neguję oczywiście, że są krezusi, że rzemieślnikom żyje się dobrze, czy bardzo dobrze. Wydaje się jednak, że jest to stan ekonomicznie uzasadniony. Rzemiosło bowiem łączy się nierozdzielnie z niernormowanymi czasem pracy, zaangażowaniem i to nieraz bardzo znacznych kwot pieniędzy, a przede wszystkim z ogromnym ryzykiem finansowym. Nie może natomiast zgodzić się z tym, że dochody rzemiosła są zbyt wysokie. Zasadniczym ich regulatorem jest system podatkowy.

Ujmując sprawę teoretycznie polityka podatkowa musi spełniać dwie podstawowe funkcje — redystrybucji dochodów, na całym świecie płaci się podatek oraz — ponierania czy szerzej stymulacji społecznie potrzebnej działalności. System opodatkowania powinien oczywiście opierać się na czynelnym dla wszystkich regulacji. Tymczasem, zasad takich nie ma i nawiasem mówiąc nigdy nie było. Podstawowa forma opodatkowania jest ryczałt umowny. Zgodnie z nazwą jest to umowa pomiędzy Wydziałem Finansowym, a danym rzemieślnikiem. Nawet w opinii wielebnego ministra handlu wewnętrznego i usług — M. Nurowicze — człowieka, który sprawuje nadzór państwowy nad drobną wytwórczością, przypomina to „wsadzenie wilka z owcą do łodzi i powiedzenia im, wy się teraz umawiacie, jak macie przejechać rzekę. Przy tym wilk jest bardzo głodny, a owca apetyczna”. Myślę, że nie ma tutaj co dodawać własnego osadu tej formy podatku. Obok tego istnieje tzw. dwie formy ulgowe: opłata skarbową i karta podatkowa. Niestety i tutaj polityka finansowa państwa toczy się meandrami, co nalenież można zaobserwować na zacytowanym na początku przykładzie.

Zamierzenia na rok przyszły są niestety również mgliste. Rzemieślnicy nie mają nawet ani na łote pewności, jakie będą zasady ich opodatkowania. Kuluarowe wieści są niestety łobowe. Mówi się o wprowadzeniu obowiązku pełnego ewidencjonowania zakupów, oraz prowadzenia dokumentacji cenowej. Stawka progresji podatku dochodowego powzięła sumy 485 tys. w skali roku wynosiłaby aż 83 proc. W

praktyce oznacza to, że żadnemu rzemieślnikowi nie będzie obciążać się zwiększając produkcję. Co z kolei oznacza to dla rynku nie muszę tłumaczyć. Warto także zwrócić uwagę, że zarobione przez rzemieślników pieniądze są tylko w niewielkiej części tzw. pieniędzmi konsumpcyjnymi. Z reguły bowiem są one przeznaczane na otwieranie majątku trwałego, inwestycje itp.

Do tej pory rzemieślnicy rozpoznający działalność zwolnieni byli przez okres 2 lat z opodatkowania. Miało to na celu wzmożenie nowych zakładów rzemieślniczych i pomoc w okrzepnięciu finansowym. Z różnych stron dochodzi jednak głosy o możliwościach weryfikacji tej zasady. Zmiany pożytyby w kierunku większego zróżnicowania ulg podatkowych w zależności np. od zaangażowania finansowego danego rzemieślnika w zakupy środków trwałych, a więc w maszyny, urządzenia ewentualnie w inwestycje budowlane. Przyznaje ulg uzależnione by było również od rodzaju działalności rzemieślniczej, a konkretnie mówiąc od społecznego zapotrzebowania na dany rodzaj produkcji czy usług. Jak się wydaje zmiany w tej dziedzinie byłyby słuszne i pożądane.

Podstawowa sprawa dla rzemieślników obok jasno sprecyzowanych zasad opodatkowania, jest dostęp do źródeł surowców i materiałów. Zróbnano Uchwałą nr 112 RM praw rzemiosła w tym zakresie z innymi działami gospodarki pozostało fikcją. Indywidualny rzemieślnik nie ma jakiegokolwiek szans zakupu resztek materiałowych, zużytych maszyn, narzędzi bezpośrednio w zakładzie pracy. Te ostatnie zasłaniają się wewnętrznymi przepisami resortowymi. Prawda jest jednak, że mimo znacznie lżejszego wykorzystania wszelkiego rodzaju śinków i odpadów w ramach samych przedsiębiorstw pozostaje jeszcze ogromna masa nie zagospodarowanych odpadów. Administracja przemysłowa jest jednak wygodniej przeznaczając je do kasacji niż bawić się w biurokratyczne zabiegi z rzemieślnikiem. A szkoda. Jak się wydaje konieczne by tu było bardziej energiczne działanie władz wojewódzkich. Sadze, że anel prezydenta, czy wręcz zobowiązanie dyrektorów przedsiębiorstw przynieść by tu mogło pożądane rezultaty. Oczywiście są w tym względzie pozytywne wyznaki. W łódzkiej Izbie Rzemieślniczej podano mi jako przykłady dobrej współpracy między przemysłem a rzemiosłem nazwy takich jednostek, jak: Centrala Materiałów Budowlanych w Łodzi, „Elmet”, „Metalzbyt”, część przedsiębiorstw dziewiarskich i półcoszniczych. Zie się również dzieje w zakresie przydziałów centralnie rozdzielanych materiałów. Przydziały pozostały na papierze i gdyby nie dobra wola prezidenta przynajmniej w niektórych branżach rzemieślniczych mogłoby być źle lub bardzo źle.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że jak nigdy przedtem potrzeba rzemiosłu stabilnej i jasno określonej polityki podatkowej ale nie tylko, państwa. Jeżeli chcemy, aby 15 mld zł rocznego obrotu jakie „robi” rzemiosło regionu łódzkiego nie zmniejszowało się drastycznie, a pamiętajmy, że jest to głównie produkcja rynkowa, trzeba bardziej uważnie przywrzeć się jego problemom. Tylko dlatego, że wwracowywane są tam zvski odstające (i plus od średnich) plac nie można potępiać w czambuł całej, w sumie potrzebnej, działalności.

ZYGMUNT CHABOWSKI

Ujęcie mordercy taksówkarza

3 km. do taksówki na postoju w Starachowicach wsiadło 2 mężczyzn i polecio kierowcy techą do Nietuliska. Koło wsi Przewecin pasażer, który siedział obok kierowcy, uderzył młotkiem kilkakrotnie w głowę taksówkarza Ryszarda P. Napadnięty stracił panowanie nad kierownicą samochodu wpał do rowu i wywrócił się do góry kołami. Kierowca stracił przytomność. Jadcyc nie odnieśli większych obrażeń i wyczołzali się z samochodu, zaś sprawca napadu zbiegł. Drugi pasażer kompletnie bilany Ryszard M. zawiadomił pogotowie, które przewiozło nieprzytomnego właściciela taksówki do szpitala w Ostrowie Św., gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł 5 km.

Wszczęte natychmiast przez organa MO poszukiwania mordercy uwielczono zostały powodzeniem. Ujęto Waldemara M. lat 21, karanezo tuż za rozbój i aktualnie poszukiwanego listem gończym. Na mocy decyzji prokuratora został on aresztowany.

W pracowni mistrza Lepianko

Któż z warszawiaków nie zna małej wirtuozki ustatuowanej w samym sercu stolicy, na trakcie królewskim przy Krakowskim Przedmieściu. Tu, od przeszło pięćdziesięciu lat mieści się „Gabinet naprawy dzieł sztuki i przedmiotów artystycznych”, którego właścicielem jest pan Gracjan Lepianko. W pracowni tej każda rzecz będąca dziełem sztuki odzyskuje swój dawny blask i splendor, zarówno stare obrazy, alabastrowe rzeźby, zabawkowe figurki porcelanowe i inne kruchocka. Za swoją 50-letnią działalność zawodową w zakresie konserwacji dzieł sztuki pan Gracjan Lepianko odznaczony został niedawno Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: mistrz Gracjan Lepianko w swojej pracowni.

CAF — Bolesław Miedza



W oczekiwaniu na program

Na mieszkaniu spółdzielcze oczekuje obecnie około 2,1 mln osób pełnoletnich, a wśród nich 1,8 mln członków i kandydatów, którzy zgromadzili pełne wkłady.

Pomimo wydłużania się okresu tego oczekiwania jest to jedyna droga do uzyskania mieszkania dla większej części społeczeństwa, zwłaszcza tej z ośrodków miejskich. Toteż wielu zaskoczyło stanowisko, jakie zajął VIII Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Zjazd uznał za celowe wstrzymać dalszą rejestrację kandydatów na członków spółdzielni. Decyzja ta wywołała w pierwszej chwili wrażenie, że zagrożone zostało prawo obywatela do posiadania własnego mieszkania. Tymczasem została ona podjęta w trosce o interesy tych wszystkich, którzy spółdzielczości mieszkaniowej zaufali, a także tych, którzy chcieliby związać się z nią w przyszłości. Można było wybrać jedno z dwóch stanowisk: albo obiektywną ocenę możliwości i okresową „wstrzymalność” lub rozłaczanie iluzji i podejmowania zobowiązań bez pokrycia. Zdecydowano się na pierwsze. Tym bardziej że spółdzielczość nie zamknieia podwoi, a jedynie uza-

leżnia nabór nowych kandydatów od wielkości udziału budownictwa spółdzielczego w programie rządowym.

To rząd, uwzględniając realia gospodarcze i hierarchie potrzeb społecznych, a w tym skalę potrzeb mieszkaniowych, zatwierdzi program budownictwa wyznaczając środki materialne na jego realizację. Urealnieniu polityki mieszkaniowej państwa powinna służyć, postulowana na jeżdże kompleksowa ewidencja i ocena potrzeb mieszkaniowych.

W żadnym jednak wypadku nie należy spodziewać się decyzji, które w krótkim czasie otworzyłyby przed spółdzielczością możliwości wzniesienia naboru kandydatów. Można przypuszczać, że nabór ten zostanie wstrzymany na okres kilku najbliższych lat. Szansa dla tych, którzy czekać nie zechcą lub nie będą mogli, staną się więc propagowane nowe formy realizacji budownictwa mieszkaniowego w małych spółdzielniach domów jednorodzinnych.

Tak więc, zainteresowani muszą czekać, przede wszystkim na... rządowy program budownictwa.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

Gielda samochodów

Wydawało się, że pogoda pokrztuje działalność niedzielnej giełdy samochodowej. Okazuje się, że mimo gęstej mgły oraz przenikliwego zimna na Widzewie był nadkomplet samochodów.

Dominowały samochody produkcji krajowej. Najwięcej było „maluchów”, sporo „Fiatów 125 p”, nieco mniej „Polonezów” i „Syren”. Z tych ostatnich nie było w zasadzie wozów nowych. Za „Syrenę” z 1977 r. żądano 200 tys. zł, rok starsza ceniono na 180 tys. zł. Wracając do „Fiatów 125 p” — kilkadziesiąt egzemplarzy w różnym wieku i stanie. Różne też (choć za ogół wyszły wysokie) ceny. Za wóz z 1977 r. właściciel chciał 200 tys. zł, za „młodszy”, z 1979 r., ale bardziej wyeksploatowanego — 410 tys. Najwięcej „maluchów” było dwuletnich i rocznych. Dwulatka oferowano za 430, 485 lub 460 tys. zł. Roczne ceniono po 490, 510 i 550 tys. złotych. Nowe (jeszcze z numerami próbnymi) „staly” po 600, 616, 635 i 650 tysięcy złotych.

Ceny dużych „Fiatów” wahają się w granicach (1975 r.) 280 tys. (76) — 435 (77) — 470 (78) — 510—600 (80) — 850 tys.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 grudnia 1982 roku zmarł nagle

BOLESŁAW KRYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu komunalnym na Zarzewiu, o czym zawiadamia w głębokim żalu

ŻONA z RODZINĄ

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 5 grudnia 1982 roku zmarł nasz ukochany Mąż i Ojciec

S. + P.

STEFAN RUDNIAK

lat 78

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 12.45 z kaplicy prawosławnej cmentarza przy ul. Ogrodowej.

ŻONA i CÓRKA

Nowego „Poloneza” oferowano za 1400 tys. zł. Dwuletnie — 920 i 989 tys. zł. W dalszym ciągu wysoko notowane są „Lady”: (1977 r.) — 740—780 (78) — 700—790 (80) — 920—1000 (81) — 1250 tys. zł.

Bardzo mało na łódzkiej giełdzie „Trabantów”, „Wartburgów” i „Skod”. Dwa „Trabanty-combi” z 1976 r. wyceniono na 800 i 350 tys. zł. Rocznik 1975 (limuzyna) kosztował 200 tys. zł.

„Wartburg” dziesięcioletni (nie-

zły stan) — 310 tys., siedmioletni — 550 tys., „Skody” (76) — 600 tys., (80) — 820 tys. zł.

Stosunkowo dużo (także różne modele) samochodów „Audi”. Ceny nowych nowycj miliona. Kilka starszych egzemplarzy „Mercedesów” oraz po jednym „Volvo” (980 tys. zł), „Renault 5 TL” (1978) — 650 tys. zł.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o starciach autu za 115 tys. zł. W ostatnią niedzielę było już za 98 tys. zł. (per)

W dniu 5 grudnia 1982 roku zmarł nagle w wieku 52 lat

S. + P.

EDMUND NOWICKI

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek.

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia 1982 r. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Wincentego Łódź-Dół

ŻONA, DZIECI, WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondoleń

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 2 grudnia 1982 roku zmarł w wieku lat 68, nasz najukochańszy Mąż, Zięć, Tata, Teść i Dziadziuś

S. + P.

JAN KRAWCZYK

niewzwykle szlachetny i dzielny Człowiek

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu komunalnym na Zarzewiu.

ŻONA, TESCIGA, SYN, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZKI

Pograżeni w głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 3 grudnia 1982 r. zmarła po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie nasza najukochańsza i najdroższa Żona, Mateczka i Opiekunka

S. + P.

ZOFIA ZIMOWSKA

z KACPRZAKÓW mgr filozofii

długoletnia nauczycielka technicznych szkół ponadpodstawowych, Człowiek wielkiego serca, nieskazitelny, prawy i skromny.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 39 do grobu rodzinnego odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 13.00 smutnym tym obrzędzie — powiadamiają:

MAŻ, CÓRKA, WYCHOWANICA oraz najbliższa RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dnia 10 grudnia miało miejsce jak zmarł w Łodzi i pochowany został r. ub. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

S. + P.

ZYGMUNT DYKIERT

zastępcy współpracownik spółdzielczości „Społem”. Jako emeryt do 83 roku życia wykładowca w Technikum Elektrycznym im. F. Zubrzyckiego i TWP w Łodzi, członek Tow. Neofilozoficznego Germanistyki, odznaczony Złotą Odznaką ZNP. Był długoletnim prezydentem handlowy D/T Brać Jankowskich S.A. w Warszawie. b. dyrektor i organizator PDT w Łodzi.

W swym czasie, 9 grudnia r. b. o godz. 18, za spokój Jego duszy zostanie odprawiona nabożeństwo w kościele O.O. Bernardynów przy ul. Spornej, o czym życzyliwych pamięć mojego zmarłego Męża zawiadamia pozostała w smutku

ŻONA z najbliższą RODZINĄ

Z wielkim bólem i rozpaczą zawiadamiamy, że w dniu 3 grudnia 1982 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 60, nasz największy Przyjaciel i Człowiek wielkiego serca

S. + P.

MGR

TADEUSZ GUZOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.

Pozostawilię nas pogrążonych w głębokim smutku i żalobie

ŻONA, CÓRKA, BRAT i SZWAGIERKA

Dziś o Radiu

WTOREK, 7 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Komunikat. 8.15 „Obserwacje”. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Zolnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejatem 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Radio klerowców. 13.20 Muzykownie w Korynckich Hamrach. 13.40 Twórcy Jazzu. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wład. 14.05 W krajnie operetki. 14.50 Wiersze Vladimira Holana. 15.00 Wład. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio klerowców. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 16.50 Panorama świata. 17.00 Dziennik. 17.10 Transmisja młodych. 17.20 Wiersze meczu w hokeju na lodzie Polska — Holandia (transm. z Gdańska). 17.30 Kamerton. 17.50 c.d. transmisji. 18.00 Wład. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenek. 18.40 c.d. transmisji. 18.50 „Babie lato” — fr. 19.00 Dziennik. 19.25 Radio klerowców. 19.27 c.d. transmisji. 19.35 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Koncert Zyczeń. 20.33 Komunikaty. 20.35 Urszula Szpiniska w duecie. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Wielkie dzieła, wiecej wykonywcy. 22.00 Dziennik reportażowy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 „Potrzeba kompromisu” — rep. 23.00 Wład. dnia. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranoc.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 „Baśń o piernikowym serduszkach” — słuch. 10.00 „W obronie polskiego nieba” (hist. kl. VIII). 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy (cz. polski kl. II lic.). 11.50 Wład. 11.55 Komentarz międzynarodowy. 11.40 G. Zampbir — Improwizacje „na”. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ze świata nauki. 12.45 Sprawy rodzinne. 13.00 „Na dwa czy na trzy?”. 13.25 Kodeks drogowy. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wiecej leniej, nowocześnie. 14.00 Węgierscy śpiewacy na scenach świata —

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Codziennie powieść w wyd. dźwięk. 11.00 Kolekcja tematów Billy Strayhona. 11.40 El La Valo — znaczy „Z doliny” — aud. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Pragnienie” — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Muzyka Manuela Ponca. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Świat w którym żyjemy. 15.25 Muzyka generacji. 15.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Góra dziewczęta” — aud. 19.30 Mała wieczorna sulta. 19.50 I. B. Singer — „Dwór” — odc. 22.00 Cały ten rock 20.45 Posłuchaj warty. 21.00 Śladami jazzowych legend. 21.30 „Benvenuta Celliniego żywot własny” — cz. I. 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku — aud. K. Liki. 22.45 Informacje sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Poezje Desanki Maksimovici.

PROGRAM IV

9.00 Wład. 9.05 „Złoty rybak” — fr. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Opera przez wieki. 10.30 Z muzycznych nagród. 11.00 Książki, które czytamy. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wład. 12.05 O Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis in-

formacyjny (L). 13.05 Mosaika rytmów (L). 13.10 Nowe prądy i tendencje — aud. (L). 13.25 Nie tylko w stylu „pop” (L). 14.00 W stylu country. 14.30 Nowe nagrania radiowa. 15.00 Wład. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wład. 17.05 Muzyka (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 Z cyklu Okolice kultury — tel. (L). 17.40 Kwadrans z jednym wykonawcą — Dalida (L). 17.55 „Za fabryczną bramą” (L). 18.10 Czas dla reportera — aud. (L). 18.30 Innczje spod znaku Roda — rep. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyka muzyki. 19.30 Wiecej w filmarnoni. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR — fizyka, sem. 1. 6.30 TTR — chemia, sem. 1. 8.10 Język polski, kl. II lic. 9.00 Język polski, kl. V. 9.30 Film dla drugiej zmiany — „Antyki” film. 11.00 Opowieści Szymona Kobylńskiego, kl. II. 13.30 TTR — matematyka, sem. 3. 14.00 TTR — fizyka, sem. 3. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16.00 Teleturniej TDC — międzynarodowa drużyna. 16.30 Dla dzieci: „Miechałki”. 17.00 Dziennik. 17.20 „Szamujmy współczesność” — „Npustun, Nawa i m”. 17.45 „Interstudio”. 18.15 „Nie oszukujmy się” — program public. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc — „Zaczarowany obłok”. 19.00 „Skąd nasz ród”. 19.30 Dziennik. 20.00 Wicepremier M. Rakowski odpowiada na listy. 21.05 „Svndykat 2” (8 — ostatni) film prod. Ty ZSRR. 22.20 Dziennik — 24 godziny. 22.40 „Z dyplomem na estradzie” — Karol Radziwonowicz.

PROGRAM II

16.50 Język rosyjski (10). 17.25 „Mówić nie mówić” — magazyn. 18.05 „Podróż obeliska” — film dokumentalny prod. franc. 18.20 „Z muzyką w zabytkach”. 19.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik. 20.00 Telewizja Poznań na Antenie „Dwójki”. 22.00 „Jan Serce” — „Pożar serca” — (powtórzenie). 22.45 Kwadrans z Artelem.

Nieruchomości

DOM jednorodzinny w Kozłuskach stan surowy, plac 638 m, materiały budowlane — sprzedam. Oferty 48897 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom piętrowy, plac 1500, możliwość prowadzenia hodowli, zagładu rzemieślniczego, szklarni, Zgierz, Marvisińska 10, 45732 g.

KUPIE natychmiast dom lub segment może być nie wykończony. Radłostwa Juliańska, Poleście. Oferty 45472 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Kupiono Sprzedam

BONY PKO kupię. Tel. 53-84-99. 45673 g.

DEZIANINE różna i móż do tkanin — kupię. Tel. 662-10 po 16. 45721 g.

PRAŁKĘ automatyczną — kupię. Tel. 778-03. 45783 g.

SPRZEDAM puzon NRD, mandolinę, kupię wolonoczę. 855-74. 45762 g.

SPRZEDAM słuchowy obustronny aparat okularowy i duży obraz. Tel. 383-48. 45663 g.

TANIO sprzedam 500 W pilarkę. Abramowskiego 38 m. 13, 20-10. 45671 g.

MASZYNE walkowa wieloczynnościowa „Tucznik” sprzedam, tel. 367-65, po 16. 45640 g.

AKUMULATORY 12 V, 135 Ah, 51 Ah — sprzedam. Oferty 45624 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NOWY akumulator sprzedam. Tel. 53-57-90, po 16. 45613 g.

KENTIE sprzedam. 850-56. 45737 g.

REGAŁ młodzieżowy „Zask” ze stołem, szafę używaną — sprzedam. A. Struga 36 (pracownia krawiecka). 45646 g.

KOLEJKI elektryczna HO sprzedam, tel. 53-25-76, po 17. 43747 g.

ATRAKCYJNE buty damskie, męskie, dziecięce — skupuje, sprzedaje. Piotrkowska 18. 45101 g.

MIÓD, kit pszczeli (propolis) oczyszczony, receptura — sprzedaje 761-30. 40020 g.

„FIATA 125p” (1971) sprzedam. Tel. 801-46. 45618 g.

„ZASTAWĘ 1100p” (1977) sprzedam. Tel. 697-64. 45618 g.

„SYRENE Bosto” (1976) — sprzedam. Tel. 726-50. 45728 g.

„MULTIKARA 22”, silnik „Woiği 24” okazynje sprzedam. Gadka Stara, Lucerniana 30, gm. Rzgów k. Łodzi. 45661 g.

Wszelkie formalności kupna i sprzedaży mieszkań wnosnościowych załatwia uprawnione Biuro Usług — tel. 51-05-33, godzinny 11-17. 45475 g.

OBKOKRAJOWIEC — student, poszukuje mieszkania do wynajęcia, najchętniej 2 lub 3 pokoje. Tel. 96-13-32. 45784 g.

Wszelkie formalności kupna i sprzedaży mieszkań wnosnościowych załatwia uprawnione Biuro Usług — tel. 51-05-33, godzinny 11-17. 45475 g.

MATEMATYKA, 51-74-10, mgr Pluskowski.

DOBREGO mechanika samochodowego zatrudni. Fredry 11. 45761 g.

KUCHARZ potrzebny. Tel. 53-49-42. 45748 g.

TECHNIK samochodowy podejmie pracę po 15 w warsztacie samochodowym lub inne propozycje. Oferty 45659 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSIADAM maszynę wieloczynnościową — przyjmuję proste zycie. Oferty 45699 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo — zycie spólnic, bluzek Oferty 43779 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KIEROWCA zaopatrzeniowiec, najchętniej rencista, do baru prywatnego potrzebny na 5 godzin dziennie. Oferty 46249 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-4 Retkinea na 3 razy p. M-2. Tel. 56-70-36, godz. 18-21. 45639 g.

ZAMIENIĘ, 3 pokoje z kuchnią IV piętro bloki Teofilów na 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią lub dwa razy pokój z kuchnią w blokach Teofilów. 373-40, godz. 8-12. 45740 g.

BOŻENA Zaczek zgubiła wkładkę zaopatrzeniową 247320. 45764 g.

ZAGINAŁ dies czarny doberman 24 listopada wiczorem Jest w trakcie leczenia na uszach misj plasty Dzieci proszą znaleźć o odrodzenie za wynagrodzeniem Łódź Kilińskiego 41 m 26. 45740 g.

ZOUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Stanisława Kozłowska w 861268, Paweł W 861269, Marcin W 871270.

ANNIE Okupskiej skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 810707. 45732 g.

WIESŁAW Januszczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 927170. 45606 g.

HONORATA Nowogródka zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y 147192. 45611 g.

OKRĘGOWY Zarząd Docho- dów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi unieważnia zagubioną legitymację kolejową nr 310/82 wydaną na nazwisko Hanna Bajorek — inspektor. 45614 g.

RYSZARD Sakowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 331964. 45618 g.

SKRADZIONO legitymację studencką 6073/S AM oraz wkładkę zaopatrzeniową W 258003 na nazwisko Jolanta Miksa. 45617 g.

PAWEŁ Lenszczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 699923. 45684 g.

ROMAN Bromiński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 831811. 45687 g.

HANNA Nowak zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y 293374. 45688 g.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Aleksandra Zajączkowska W 413394 Z/25, Regina W 412395 Z/26. 45691 g.

GRAŻYNIĘ Onopa skradziono no wkładkę zaopatrzeniową W 874901. 45728 g.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Marek Raczyński W 143994 Alina W 143995 Mariusz W 143996, Piotr W 143997. 45727 g.

DANIELA Sitkiewicz zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y 247860. 45637 g.

KRZYSZTOF Krzepota zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 431508. 45638 g.

ZAGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Filipiński Jan AY 570384 Zofia AY 570385. 45642 g.

WIKTORII Durmaj skradziono wkładkę zaopatrzeniową NW 852098. 45672 g.

RYSZARD Kietla zgubił Zezwolenie nr 702 na prowadzenie parafinowania wydane przez Wydział Handlu i Usług Łódź-Widzew. 45669 g.

JANINA Bednarz zgubiła wkładkę zaopatrzenia W 371049. 45667 g.

ROMAN Idezak zgubił wkładkę zaopatrzenia W 831864. 45664 g.

ELŻBIETA Kalkw zgubiła wkładkę zaopatrzeniową D 495109. 45635 g.

JOANNA Pawłowicz zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 381314. 45636 g.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową 702643 Wira Kazimiera. 45734 g.

BARBARZE Gawlickiej skradziono legitymację studencką 13531 AM. 45891 g.

HALINIE Głogowskiej skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-196420. 46341 g.

ATEKCYJNE oferty posiada Biuro Matrymonialne „Marlena”, Belchatów 97-400, skrytka pocztowa 37. 45798 g.

REGENERACJA kineskopów kolorowych i czarno-białych w domu klienta. Tel. grzeszczołowy 56-19-29 Jeziorska. 45649 g.

USEUGI hydrauliczne w szerokim zakresie Witkowski, tel. 53-11-57. 45852 g.

DYWANY, wykładziny czyszcze. Bieniecki 358-53. 44675 g.

REGULACJE zapłonów gaźników, elektronowym aparatem „Crypton” ul. Kwietniowa 17. Supady. 32455 g.

BLACHARSTWO pojazdowe — naprawy powypadkowe i remonty Słask 13, Habiera. 44310 g.

FOTOFOTERY z Katalogiem Matrymonialnym włączanie. „KATALOG” Łódź 8. 44743 g.

PRODUCENTÓW galerii ogólnej, dzierżawstwa oraz odzieży damskiej, dziecięcej, młodzieżowej poszukuje. Oferty 45668 — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Z wielkim żalem żegnamy

MGR INŻ.

S. + P.

IWONĘ

CHĘCIŃSKĄ-KOPALKĄ

Jej wielka życzliwość i serdeczność pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

NAJBLIŻSZE KOLEZANKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

TOW.

EDMUNDA NOWICKIEGO

długoletniego agenta stacji benzynowych składają

DYREKCJA, POP PZPR ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY z POPN „CPN” W ŁODZI

MGR INŻ.

JACKOWI KOPALCE

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

WSPÓLPRACOWNICY z PPMUR „WUTECH” W ŁODZI

Z wielkim żalem żegnamy

MGR INŻ.

S. + P.

IWONĘ

CHĘCIŃSKĄ-KOPALKĄ

Jej wielka życzliwość i serdeczność pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

NAJBLIŻSZE KOLEZANKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

TOW.

EDMUNDA NOWICKIEGO

długoletniego agenta stacji benzynowych składają

DYREKCJA, POP PZPR ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY z POPN „CPN” W ŁODZI

MGR INŻ.

JACKOWI KOPALCE

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

WSPÓLPRACOWNICY z PPMUR „WUTECH” W ŁODZI

Z wielkim żalem żegnamy

MGR INŻ.

S. + P.

IWONĘ

CHĘCIŃSKĄ-KOPALKĄ

Jej wielka życzliwość i serdeczność pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

NAJBLIŻSZE KOLEZANKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

TOW.

EDMUNDA NOWICKIEGO

długoletniego agenta stacji benzynowych składają

DYREKCJA, POP PZPR ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY z POPN „CPN” W ŁODZI

MGR INŻ.

JACKOWI KOPALCE

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

WSPÓLPRACOWNICY z PPMUR „WUTECH” W ŁODZI

Z wielkim żalem żegnamy

MGR INŻ.

S. + P.

IWONĘ

CHĘCIŃSKĄ-KOPALKĄ

Jej wielka życzliwość i serdeczność pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

NAJBLIŻSZE KOLEZANKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

TOW.

EDMUNDA NOWICKIEGO

długoletniego agenta stacji benzynowych składają

DYREKCJA, POP PZPR ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY z POPN „CPN” W ŁODZI

MGR INŻ.

JACKOWI KOPALCE

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

WSPÓLPRACOWNICY z PPMUR „WUTECH” W ŁODZI

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UE zawiadamiają, że dnia 17 grudnia 1982 roku o godz. 10.30 i 12 odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu Wydziału Prawa i Administracji UE (ul. Narutowicza 69a) publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

1. Mgr Henryka Dzwonkowskiej nt. „Ewolucja form prawnych planowania gospodarczego i finansowego w PRL”.

Promotor: prof. dr hab. Natalia Gajl.

2. Mgr Ryszarda Pawlaka nt. „Rola instrumentów prawno-finansowych w procesie inwestycyjnym”.

Promotor: doc. dr hab. Cezary Koskowsky.

Rozprawy zostały wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 108. 2883-K

SAMOTNYCH poznaje Biuro Victoria” Pabianice 1, skrytka 73. 45512 g.

PRZEDSZKOLE prywatne Fachowa opiek. Bogaty program wychowawczy i kulturalny. Łódź Mińska 42 m. 3. Domżał. 45124 g.

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej Łozowa 38 tel. 709-01 — świadczy szeroki zakres usług. WITCZAK 45124 g.

W związku ze śmiercią naszej długoletniej i cenionej Pracownicy

KOLEZANKI

MARII KACZÓWKI

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

DYREKCJA, KOLEZANKI I KOLEDZY z LZWM „WIZAMET”

Dnia 1 grudnia 1982 roku zmarł nasz ceniony Kolega

STANISŁAW SOBCZYK

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA, KOLEZANKI I KOLEDZY z LZWM „WIZAMET”

KOLEDZE

JANOWI CISZKOWI

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

ŻONY

składają

DYREKCJA, POP PZPR, KOLEZANKI I KOLEDZY z KOMUNALNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WYRÓWÓW BUDOWLANICH

KOLEDZE

ZBIGNIEWOWI WIELGOSZOWI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, KOLEZANKI I KOLEDZY z BPBW AGROPROJEKT” W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 grudnia 1982 roku zmarł

DR NAUK EKONOMICZNYCH

LEON MICHAŁAK

były z-ca dyrektora d.s. ekonomicznych ZPW „Włosna Łódź”.

Wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie składają

DYREKCJA, KZ PZPR, PRACOWNICY KOLEZANKI I KOLEDZY

